Ner 129. Kraków 6 Czerwca — Piątek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświątęczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent , za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 5 czerwca.

Artykuł *Constitutionnela*, którego treść przyniosła nam onegdaj depesza telegraficzna, jest niemniej ogólnikowy jak te kilka wierszy, które składały depeszę Z jednej strony oznajmia ten artykuł, że jenerał Montebello którego uważano nie tylko za następcę jenerała Goyona, ale oraz za naśladowcę jego postępowania w Rzymie, popierać będzie posła francuzkiego jako jedynego który ma prawo prowadzić układy i przemawiać w imieniu Francyi; z drugiej zaś strony zapowiada, że nie należy się spodziewać, aby kwestya rzymska lada który dzień rozwiązaną została. Artykuł ten ma być wszelako obosieczny, a lubo zapewnia, że dawny stan rzeczy w Rzymie niebędzie mógł być utrzymanym, albowiem zrobi się jeden wielki krok naprzód dążący do rozwiązania „skoro się nie będzie stało w obec *non possumus* nieprzełomnego, i skoro dwór rzymski przystanie nareszcie na to, aby nie traktować już więcej kwestyi politycznej tak jakby ona była dogmatyczną“ — ale *Constitutionnel* wcale nie mówi, skąd powziął to przekonanie, iż kurya rzymska nie odpowie już: *non possumus*? Wprawdzie nie poczytywała ona nigdy doczesnej władzy za dogmat religijny, ale *non possumus* bywało zawsze wypowiadane z taką niewzruszonością, jakby było artykułem wiary. W obec tego słowa oczekuje gabinet cesarski od dwóch lat ustąpień, a od dwóch lat nic nie odbiera w odpowiedzi prócz tego jednego słowa. *Constitutionnel* nie objaśnił bynajmniej, na czem buduje swoje nadzieje on lub p. Lavalette, że i tym razem tej samej odpowiedzi nie otrzyma. Słowa wyrzeczone przez Papieża w ostatnim konsystorzu w obec zgromadzonych paręset biskupów nie wskazują żadnej w dotychczasowem jego zachowaniu się zmiany. Papież zagroził nawet wyjazdem, przelaniem swej władzy na jednego z kardynałów, a odrzuceniem układów, które organ rządu francuzkiego prawdopodobnemi czyni.

Dwór paryzki liczyć dziś może wprawdzie na obojętność rządu austryackiego w sprawie rzymskiej; ma nawet tę pewność, której niemiał przed dwoma jeszcze laty, iż się nie utworzy żadna koalicya państw katolickich na obronę doczesnej władzy Papieża, ale dopóki nie uzyska od samego Papieża przyzwolenia, dwór francuzki nie chce żadnego zrobić kroku, którýby miał pozór przymusu. Przyzwolenia zaś tego nieuzyska, bo całe postępowanie Papieża dotąd świadczy o tem. Nic łatwiejszego jak wprowadzić do Rzymu kilka batalionów wojska włoskiego, nic nawet łatwiejszego jak znaleść w mieszkańcach Rzymu poparcie planów unitarnych, ale Cesarz Napoleon nie chce tą drogą rozwiązać kwestyi rzymskiej, i dla tego *Constitutionnel* zapowiada, że nienależy się spodziewać lada dzień jej rozwiązania. Kiedyż więc rozwiązanie to nastąpić może? czy jest jaki gotowy plan takowego? od czego zależy zwłoka lub pośpiech? czy rozwiązanie to wstrzymanem jest na czas życia Piusa IX? Wszystko to są albo tajemnice tuilleryjskie, albo też że polityka napoleońska nie ma stanowczo oznaczonego planu, lecz zostawia go zbiegowi okoliczności przypadkowych, lub czeka poprzedniego utrwalenia się Włoch dyplomatycznie.

Być zresztą może, iż artykuł *Constitutionnela* posłużyć ma na to tylko, aby zrzucić ze siebie odpowiedzialność w przypadku, jeźliby przygotowana w Rzymie wielka manifestacya kościelna miała przybrać formy polityczne, a nie wiemy czy wtedy armia francuzka stanęłaby w obronie jej przeciw ludowi rzymskiemu, jeśliby ten wystąpił z demonstracyą unitarną.

KORESPONDENCYA CZASU.

Tarnów 4 czerwca.

K. R. Dzisiaj u nas dzień uroczysty, bo dzień rozpoczęcia wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej. Tarnów gośćmi z całego kraju przepełniony, jest też i niemała liczba nawet z dalekich stron przybyłych rodaków naszych. Dnia wczorajszego wieczorem mieliśmy duży deszcz, który zdawał się zagrażać wystawie, tak potrzebującej pogodnego nieba, ale przespawszy smutek powitaliśmy dziś zrana czysty błękit nieba, a słońce zeszło nad naszem poczciwem miastem, bez żadnej chmurki. O godzinie 10éj licznie zgromadzeni członkowie towarzystwa rolniczego, mnóstwo gości, magistrat z wydziałem, cechy z chorągwiami udały się do katedry na nabożeństwo. W świątyni Pańskiej mieszkańcy różnych stron polskiej ziemi wznosili modły do Pana nad Pany o błogosławieństwo. Serdeczna cicha modlitwa zastąpiła serdeczny śpiew. Po nabożeństwie udało się towarzystwo zgromadzone z prezesem swym hr. Henrykiem Wodzickim na czele na posiedzenie do ujeżdżalni wojskowej obok wystawy na ten cel na prędce przez członka towarzystwa a zarazem gospodarza wystawy p. Apolinarego Wisłockiego stósownie urządzonej, a ten orszak powiększyła wielka liczba innych gości i mieszkańców miasta. Prezes Towarzystwa zagaił posiedzenie stósowną do serca i duszy trafiającą mową; poczem burmistrz miasta p. Pędracki na czele kilkunastu radnych miasta, powitał Towarzystwo temi słowy:

Szanowny Prezesie!

Magistrat i Rada miejska miasta Tarnowa poczytują sobie za przyjemną powinność powitać w swem grodzie wysokie Zgromadzenie zebrane z powodu urządzonéj wystawy rolniczo-przemysłowéj.

Miasto nasze, ten gród hetmanów, uważa się wielce zaszczyconem, że na zaproszenie przezeń w zeszłym roku uczynione, Wysokie zgromadzenie ową wystawę w Tarnowie urządzić raczyło.— My wiemy, że wspólne łączą nas interesa i że wspólnemi siłami do celu dążyć musimy. Jakkolwiek dotychczasowa praca i usiłowania nasze ku popieraniu interesów gospodarskich może jeszcze słabemi się okażą — to jednak to co do dziś dnia uczynić mogliśmy, przyciąganiem handlu zbożowego na naszą targowicę, zaprowadzeniem jarmarków na konie, utworzeniem kasy oszczędności zastępując chwilowo bank rolniczy, zamierzonem utworzeniem spółki handlowej a nakoniec ów szczery i gorący udział miasta naszego w obecnie otworzyć się mającej wystawie rolniczo-przemysłowéj, którą każdy z nas z największą witą radością, wskazuje jak najdobitniej, że wszędzie i zawsze braci rolników najchętniéj wspierać, a właściwie to wszystko jak najgorliwiéj wypełniać pragniemy, czego wymaga dobro naszéj ukochanéj Ojczyzny.

Jako gospodarzom miasta, pozostaje nam jeden jeszcze obowiązek przekazany nam wraz z odziedziczoną po ojcach gościnnością, przeprosić naszych szanownych gości, jeżeli miasto nasze nie wszystkim ich życzeniom odpowiedzieć zdoła, boć też nie wszędzie i zawsze siły dobrym chęciom wyrównać potrafią.

Niechaj raczéj szanowni goście przekonani będą, że wszystkiem czem nasze chaty bogate, tem im rade będą, i że z niemi w każdej dobréj i złéj dobie szczęście lub smutek zarówno dzielić będziemy. Pozwól nareszcie dostojny Prezesie, bym w imieniu miasta Tarnowa przemówił językiem poczciwym, pozdrawiając wysokie Zgromadzenie naszym ludowym wyrazem: „witajcież!“ i „szczęść wam Boże do pracy!“

Szczęść Boże, milcząco przemawia uśmiechający się Aniołek z bramy wchodowej na wystawę, trzymając wieniec znanej w świecie pszeniczki polskiej, a tem „szczęść Boże“ rozpoczynam i ja doniesienie o naszej wystawie krajowej.

Z nad Wisły 4 czerwca.

I. W roku 1855 i 1856, a zatem za ministerstwa bar. Bacha, usiłowano w Wiedniu obmyślić ustawę, sprowadzającą prawo propinacyjne, praktykowane dotychczas w Galicyi, do jednego mianownika z tymże prawem w Czechach, Morawie i Szląsku; czyli raczéj chciano zregulować a właściwie mówiąc zredukować pierwsze, używające jak wiadomo wielkiéj rozciągłości, do szczupłych rozmiarów drugiego.

Wychodząc widocznie z teoretycznéj zasady, że właściwości pojedyńczych prowincyi cesarstwa ile możności zatarte być powinny, a to zapewne kwoli osiągnięcia tem ściślejszéj spójni w całości; chciano uprzątnąć te właściwości przynajmniéj w ustawodawstwie pojedyńczych prowincyj, *chociaż* albo raczéj *ponieważ* one uwydatniały odrębny charakter owych prowincyj, bo gruntowały się na historycznéj podstawie, zdradzającéj odmienną rzeczonych prowincyj indywidualność pod względem prawnym i ekonomicznym.

Niemogąc wszakże zniwelować charakteru prawodawstwa wszystkich prowincyj w zakresie w mowie będące *regale* według jednéj modły, usiłowano asymilować sobie pod tym względem niektóre prowincye przynajmniéj w większych kompleksach jeograficznych.

Z tego też powodu chciano kraje będące niegdyś własnością korony polskiéj, a za któréj korony wypływami lub nadaniami poszło dziś istniejące w Galicyi prawo czyli *regale* propinacyjne, zbliżyć w przedmiocie tego *regale*, podobieństwem do krajów korony czeskiéj (Czech, Morawy i Szląska): aby tym sposobem uchylić chociażby tylko jeden moment, cechujący dobitnie właściwą indywidualność Galicyi.

Trzeba jednak przyznać, co komu należy; to jest, iż ówczesne namiestnictwo galicyjskie, pod sterem hr. Gołuchowskiego będące, oparło się owym niwelacyjnym nagabywaniom z Wiednia wychodzącym, a to tak *ze względów prawnych* jak i *ekonomicznych;* a wystąpienie namiestnictwa w téj mierze nie pozostało bez skutku, gdyż stan prawa propinacyjnego pozostał aż po dziś dzień w Galicyi takim, jakim był przed rokiem 1856.

Pokazało się ztąd: iż w Wiedniu niewiedziano lub nie bardzo chciano wiedzieć o odrębności prawa propinacyjnego w Galicyi; wszelako w obec energicznego wystąpienia namiestnictwa w téj mierze, nie śmiano się kusić o bezwzględne przeprowadzenie zamierzonéj z góry regulacyi.

Ponieważ jednak przypuszczenie jest naturalnem: iż ustawodawcze ciało, stanowiące obecnie w kształcie tak zwanéj szczuplejszéj Rady państwa pod niejednym względem prawa dla wszystkich krajów monarchii, zechciałoby się może kusić o to, co za czasów dawniejszego systematu się nie powiodło, to jest o mniemane uregulowanie, a właściwie ograniczenie lub nawet uchylenie prawa propinacyjnego u nas, aby tym sposobem uchylić jedną, pożądanéj dla pewnéj strony assymilacyi naszéj prowincyi z zachodniemi krajami monarchii na zawadzie stojącą prawną i ekonomiczną właściwość Galicyi; przeto z uwagi na potrzebę bronienia się od téj możliwéj ustawodawczéj napaści, wymierzonéj przeciw jednéj z cech odrębnéj indywidualności naszéj prowincyi — napaści tem możliwszej: iż już pojedyncze głosy Członków zwiększonéj Rady państwa w roku 1860, tudzież przemówienia deputowanych stanu włościańskiego na sejmie krajowym, niemniéj petycye w teraźniejszéj Radzie państwa, o potrzebie uchylenia prawa propinacyjnego natrącały,— nie od rzeczy będzie za stanowić się nad istotą i praktyką prawa propinacyjnego u nas.

Wychodząc więc z przekonania o potrzebie wyświecenia tego przedmiotu, zamierzam dać w listach następnych treściwy zarys istoty i praktyki prawa propinacyjnego u nas, a to tak pod względem jego tytułu, jak i pod względem jego natury, objętości i faktycznego wykonywania; z czego się ważność tegoż *regale* pod względem prawnym i ekonomicznym, niemniéj jego rodzima, nasz kraj na stanowisku pożądanéj autonomii wielce obchodząca odrębna cecha, najlepiéj okaże.

Wrocław 3 czerwca.

† Bardzo wiele ruchu w tych dniach w Wrocławiu. Sprawiają go jarmark na wełnę i wyścigi konne. Cała arystokracya szląska bawi w tym czasie w prowincyonalnej stolicy swojej. Pełno ekwipażów i liberyj, których zwykle nie widać w mieście głównie handlowem i przemysłowem. Przybyło też nie mało obywateli z pogranicza wielkopolskiego, których jednak nie zabawa i nie wyścigi, lecz interes sprowadził. Dostawa wełny do Wrocławia jest dla nich łatwiejsza i mniej kosztowna, a sprzedaż bywa zwykle kosztowniejszą niż w Poznaniu, z powodu większej liczby kupców i że targ wcześniejszy. Tego roku mało wełny sprzedano na gruncie, bo ceny były zbyt niskie; tam więcej zwieziono jej na jarmark, ale i tutaj ceny nie będą podobno lepsze. Jarmark dziś się rozpoczął. Dawniej kończył się zwykle przed zaczęciem. W dwóch dniach poprzedzających większą część wełny rozkupiono. W tym roku sprzedający i kupujący wstrzymywali się do ostatniej chwili. Zniżenie cen wynosi podobno 10 do 15 tal. Niemiła to dla wielu strata, nie tyle ze względu na gospodarstwo, jak na przyjemność odwiedzenia wystawy londyńskiej na którą się cały świat wybiera.

Na sobotniem posiedzeniu izby poselskiej uchwalono nowy porządek obrad w formie ułożonej przez komisyę. Dyskusya była krótka i mało znacząca. Cel zmiany regulaminu wskazałem już w jednym z poprzednich listów. Jutro rozpoczną się obrady nad adresem, które będą ważniejsze. Ministeryalna *Stern Ztg* sierdzi się potężnie, że dyskusya nad nim w komisyi przeszła w całej szczegółowości do dzienników, co dotąd nie było zwyczajem, bo obrady w komisyach nie odbywają się publicznie. Bieg ich i rezultat przedstawiają się w sprawozdaniach, służących za podstawę obradom na posiedzeniach plenarnych. Wcześniejsze szczegółów tego rodzaju obrad ogłaszanie, wychodzące od pojedynczych członków, uprzedza sąd opinii publicznej, a jednostronnie lub krzywo w interesie partyi skreślone, szkodzić może sprawie, której ma zamiar służyć. W polityce nie wszystko i nie od razu robi się publicznie, chociaż jawność jest duszą rządu reprezentacyjnego. Jest zatem pewna słuszność w gniewie organu ministeryalnego, ale z drugiej strony trzeba uważać, że dawniej tajemniczość dyskusyj komisyjnych posuwano tak daleko, że nawet członków izby do niej nie przypuszczano, wzbraniając im wstępu do sali obrad komisyjnych. Nowy regulamin położył koniec tym skrupułom, dozwalając wstępnego obradowania w plenum, jeżeli izba uzna tego potrzebę, nad projektami do praw i wszelakiemi innemi wnioskami, przed odesłaniem ich do komisyi. Urok tajemniczości zmniejszy się porówno z ponętą do jej odsłaniania.

Traktat handlowy, zawarty przez Prusy w imieniu Związku celnego z Francyą, spowodował, jak wiadomo, dyplomatyczną korespondencyę pomiędzy Prusami a Austryą. Gabinet wiedeński zaprzeczył Prusom prawa do zawarcia podobnego traktatu, który pod niejednym względem czyni uszczerbek prawom Bundestagu i udzielności państw związkowych. Gabinet berliński odparł stanowczo te twierdzenia, zastrzegając sobie zupełną w podobnych układach udzielność. Rywalizacya obu gabinetów objawia się w każdej ważniejszej sprawie, i mimo pozornej zgody, trwa dotąd i w kwestyi hessen-kasselskiej. Ciekawem będzie nowe wystąpienie wircburczyków w kwestyi reformy Bundestagu, nad którą w Wiedniu mają się wkrótce rozpocząć narady pełnomocników tej samej koalicyi, która niedawno temu jednobrzmiącą notą swą wystósowaną do Prus zrobiła takie fiasko.

Korespondent warszawski do *Gazety szląskiej* odgrywa rolę niedoperza w walce czworonożnych zwierząt z ptakami. Kiedy rząd prokonsulów moskiewskich szaleje w zapędzie ucisku i prześladowania bezbronnego narodu, szanowny korespondent, znany zresztą dobrze całej Warszawie, układa panegiryki dla niego i wielbi łagodność i sprawiedliwość jego naczelników. Kiedy narodowi zabłyśnie jakaś nadzieja ulgi, jak np. dziś, z potwierdzającą się wiadomością o namiestnictwie W. księcia Konstantego, tenże korespondent zaczyna przymilać się Polakom i czyni im wyrzuty, że się skarżą na niesprawiedliwość prasy niemieckiej. W obawie zapewne przed skutkami tej niedoperzowej roli pisuje od pewnego czasu dla większego bezpieczeństwa pod dwoma różnemi znakami. Niech się nie lęka. Dla tego rodzaju lokajskich dusz, jak mówi słusznie *Breslauer Ztg*, oceniająca zawsze sumiennie stosunki i wypadki w Królestwie, jedna jest tylko w Polsce i w Niemczech nagroda, a tą jest wzgarda.

Paryż 31 maja.

Baron Budberg ma być od trzech dni w Paryżu. Miał on przywieść, w zamian pożyczki, nowe obietnice księcia Orłowa względem Polski i uznanie Włoch przez Rosyę. Z jego przyjazdem łączy się wiadomość o przysłaniu do Warszawy W. księcia Konstantego. Depesza z Londynu doniosła, że W. książę będzie namiestnikiem, ale wiadomość tę sprostował sam *Monitor*. W. książę Konstanty ma być tylko rządzcą z ramienia cesarskiego. Zapewniają, że pod jego rządami Kongresówka ma otrzymać oddzielną administracyę, *relata refero*. Uznanie Włoch ma przywieść także do Paryża pan Bismark. Ci co lubią federacye mówią, iż p. Bismark dzielił zdawna Europę na trzy rasy: latyń-

Część Literacko-Artystyczna.

WIADOMOŚĆ
O MAJĄTKU UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

D. *Co do majątku w Królestwie Galicyi i Lodomeryi położonego.*

Ces. austryacki rezydent w Krakowie baron Öchsner zawiadomił senat notą z dnia 10go lipca 1828 r. do L. 2834, że w skutku przedugodnéj konwencyi z r. 1825 zawartą została między Rosyą a Austryą nowa i tym razem ostateczna konwencya, datowana w Wiedniu dnia 17/29 kwietnia 1828 r. w skutek któréj wszystkie konwencyą z roku 1825 niezałatwione kwestye stanowczo rozstrzygnięte, zasady zaś wedle których je rozstrzygnięto w wykonanie wprowadzone zostały. Po długich przeto a z początku wcale niepomyślnych rozprawach z rządem austryackim względem majątku Uniwersytetu krakowskiego otrzymano nareszcie następujące rezultaty:

a) Że rząd ces. austryacki, zdecydował się nareszcie uznać, że Uniwersytetowi krakowskiemu, służy prawo własności co do téj części jego niegdyś majątku, która położona w Galicyi tak zwanéj zachodniéj, w epoce administracyi rządu austryackiego (od 1802 do 1809 r.), przez sprzedaż dóbr ziemskich i ściągnięcie kapitałów hipotecznie zabezpieczonych, do Uniwersytetu krakowskiego należących, w jego bezpośrednie weszła posiadanie; która późniéj do tak zwanego zachodnio-galicyjskiego funduszu sztyftowego wcieloną została i która po ustąpieniu przez Austryę Galicyi zachodniéj (w r. 1809), aż do chwili zawarcia konwencyi wiedeńskiéj z r. 1828 w jego ręku znajdowała się.

b) Że rząd ces. austryacki, pomienioną część majątku, za *własność Uniwersytetu krakowskiego uznaną*, wraz z pożytkami aż po rok 1828, właścicielowi jéj, to jest Uniwersytetowi krakowskiemu zwrócić postanowił.

c) Że rząd ces. austryacki, powyższe postanowienie swoje, w saméj rzeczy wykonał; gdy przypadającą na Uniwersytet krakowski część zachodnio-galicyjskiego funduszu, w ogólnéj i rządowi Królestwa Polskiego ryczałtowo wypłaconéj sumie 3,195,608 złr. i $34\frac{1}{2}$ kr. w obligacyach zaś 750,694 złr. i 2 kr. w monecie srebrnéj konwencyjnéj, objął; na rząd zaś Królestwa Polskiego włożył obowiązek, zaspokojenia wszystkich pretensyj, jakieby instytuta krakowskie do zwróconéj w ten sposób części zachodnio-galicyjskiego funduszu sztyftowego rościć mogły.

d) Że przeto, prawo Uniwersytetu krakowskiego reklamowania na zasadzie XV art. traktatu dodatkowego zwrotu swego w posiadaniu rządu ces. austryackiego zostającego majątku, *co do zasady częściowo uznaném zostało*; że uznanemu w powyższy sposób prawu, także częściowo zadosyć się stało, jak skoro część majątku Uniwersytetu krakowskiego, znajdująca się w ręku ces. austryackiego rządu wraz z pożytkami po r. 1828, na ręce rządu Królestwa Polskiego rzeczywiście wypłaconą została; i Uniwersytet krakowski w przyszłości o zwrot tak na rzecz swoją przyznanéj i zapłaconéj części majątku swojego, zamiast u rządu austryackiego, już u rządu Królestwa Polskiego dopominać się miał prawo.

e) Że rząd ces. austryacki nakoniec, resztującą a w jego posiadaniu znajdującą się część majątku Uniwersytetu krakowskiego, to jest tę, która lokowana w Galicyi wschodniéj, *po dziś dzień w jego bezpośredniéj administracyi znajduje się*, zatrzymał; nie oświadczając się wcale, czyli czynionym w téj mierze reklamacyom Uniwersytetu krakowskiego, zadosyć uczynić myśli lub nie; nie deklarując się nadewszystko, na jakich zasadach i z jakich powodów ustanowioną jest z jego strony różnica, w traktowaniu dwóch części jednéj i téj saméj własności, części do tego których pochodzenie, przeznaczenie i tytuły prawne, jednego i tego samego są rodzaju; — że nareszcie c. k. austryacki komisarz pełnomocny odebrał polecenie oświadczenia, że życzeniem N. Cesarza austryackiego jest, być w swoim czasie zawiadomionym, o układach jakieby w wykoniu tego obowiązku, między rządem Królestwa Polskiego a rządem W. M. Krakowa mogły być zawarte; a to w celu, iżby N. Cesarz austryacki jako protektor tego kraju, miał daną rękojmię, że wszystko co w konwencyi obecnie podpisanéj, na korzyść tego kraju jest stypulowaném, sumiennie także wykonaném zostało.

Odesłany tym sposobem rząd W. M. Krakowa z swojemi pretensyami co do majątku Uniwersyteckiego do rządu Królestwa Polskiego, zakończył na tem swoje korespondencye i reklamacye do rządu austryackiego.

E. *Co do majątku w Królestwie Polskiem położonego.*

Winniśmy tu przedewszystkiem nadmienić, że ces. rosyjski komisarz pełnomocny do organizacyi W. M. Krakowa J. Miączyński, z powodu uczynionych już wówczas reklamacyj względem majątku Uniwersytetu krakowskiego, zadyktował na d. 6 czerwca 1818 r. do protokółu komisyi organizacyjnej następujące oświadczenie N. Cesarza:

„Quelque soit au reste, le vrai sens du traité additionnel; s'il rend a l'académie la propriété de „toutes ses anciennes possesions ou non, ce n'est „pas seulement le Royaume de Pologne, c'est l'Autriche, c'est la Prusse, qui doivent lui restituer „toutes celles, que ces deux puissances ont, soit „alienées, soit conservées, jusqu'a ce jour. Aussi „sa Majesté Royale et Imperiale se plaît— Elle à temoigner ici, que dans le cas ou l'académie de Cracovie obtiendrait de cours de Vienne, et de Berlin, „la restitution de toutes ses anciennes propriétés, „en terres ou en capitaux, comprises dans leurs „états, Sa Majesté s'empressera de lui restituer, „également lelles, qui se trouveraient enclavréss „dans le Royaume de Pologne.“

Pomimo tego oświadczenia Cesarza rosyjskiego, książe Namiestnik Królestwa Polskiego, na reklamacyę Senatu krakowskiego, pod dniem 25 stycznia 1817 r. odmowną dał odpowiedź, twierdząc, że Uniwersytet krakowski już aż nadto wyposażonym został i że art. XV traktatu dodatkowego zabespieczył Uniwersytetowi tylko te fundusze, które w chwili zawarcia traktatu dodatkowego *rzeczywiście* posiadał.

Na powtórne wszakże odezwy Senatu krakowskiego, ces. rosyjski Rezydent przy rządzie W. M. Krakowa ustanowiony, wezwał rząd W. M. Krakowa za pośrednictwem noty z d. $^{9}/_{21}$ lutego 1822 r. do L. 600, ażeby mu ze strony Uniwersytetu krakowskiego, nadesłane być mogły autentyczne wykazy wszystkich dóbr, kapitałów i innych funduszów, jednym słowem całego majątku tego zakładu w Królestwie Polskiem znajdywać się mogącego, a to w celu wyraźnie w nocie oznaczonym, *„żeby majątek Uniwersytetu krakowskiego przy nad „chodzącej właśnie regulacyi hipotek w Królestwie „Polskiem, mógł być jak należy zabezpieczonym.“*

W skutek tego własność Uniwersytetu uznającego wezwania, Senat dostarczył żądanych wykazów i zanominował w celu zabespieczenia praw tego zakładu dwóch własnych pełnomocników w Kielcach i Radomiu.

Sprawa przeto majątku uniwersyteckiego weszła tym sposobem na drogę sądową, która niepłonną budziła nadzieję, iż pomyślnie dla Uniwersytetu rozstrzygniętą zostanie. Podług doniesienia bowiem rzeczonych dwóch pełnomocników, Senat krakowski dowiedział się, że właściwe komisye hipoteczne (I Instancya) Królestwa Polskiego, wbrew wniosków prokuratoryi jeneralnej tegoż królestwa, utrzymały Uniw. krakowski na zasadzie art. XV traktatu dodatkowego w posiadaniu służących mu praw co do wszystkich pozycyj jego funduszów, lecz że prokuratorya jeneralna od wszystkich tych decyzyj pierwszej instancyi rekurs do sądu apelacyjnego w Warszawie zakłada.

Wszakże rząd Królestwa Polskiego nie czekając na ostateczny wyrok najwyższej władzy sądowej, całą sprawę majątkową Uniwersytetu krakowskiego zwrócił znowu na drogę administracyjną. Jakoż na dniu 9 października 1827 r. zjawia się nagle i całkiem niespodziane postanowienie Rady administracyjnej Królestwa Polskiego, w moc którego majątek Uniwersytetu krakowskiego w Królestwie polskiem położony uznanym został na drodze administracyjnego rozporządzenia za własność skarbową tegoż Królestwa, a to z następujących powodów:

1. Że art. 13 konwencyi petersburskiej z d. 26 stycznia 1797 r. majątek Uniwersytetu krakowskiego nigdy w Galicyi zachodniej, dziś w Królestwie polskiem położony, za własność tego państwa uznawał, na którego terytoryum tenże majątek znajdywać się mógł.

2. Że majątek powyższy już w roku 1796 przez rządy austryacki i pruski na skarb zabranym być miał.

3. Że art. XIII i XV traktatu dodatkowego wiedeńskiego, Uniwersytet krakowski, w posiadaniu jedynie tego majątku utrzymują, który na terytoryum Rzpltej krakowskiej znajdywać się może.

4. Że nareszcie deklaracya N. Cesarza wszech Rosyi z d. $^{9}/_{21}$ kwietnia 1818 r. w tym a nie w innym duchu udzieloną być miała.

Dalszy ciąg nastąpi.

DZIENNIK PRYWATNY
STANISŁAWA AUGUSTA
podczas wyjazdu do Rosyi
NA KORONACYĘ PAWŁA I.

(Mémoires Secrets et inédits de Stanislas Auguste. Journal privé du roi St. Augs. Leipzig chez Wolfgang Gerhard 1862.)

(Ciąg dalszy.)

Z Gaczyny 27 października.

Powozy królewskie tak się psuły na niegodzi-

ską, sławiańską i germańską i naznaczał dla Prus rolę łączącą w Germanii, a pośredniczącą między Francyą a Rosyą. Z teoryą pana Bismarka, jeżeli ona jest prawdziwą, Francya może dostać Ren, Prusy Niemcy, ale Polska mało co zyska. Nie widzę rzeczywistych gwarancyj w federacyi pod jedną koroną, nie widzę środka połączenia dzielnic. Chwila jednak obecna nie przedstawia nic innego dla Polski. Teorye pana Bismarka jeżeli nie są bajecznemi, mogłyby być tylko środkami zmniejszenia przewagi Anglii na kontynencie i przygotowaniem z czasem pola na inne kombinacye.

Morning Post nie posiada się z radości, że Turcya wkroczyła do Czarnogóry i żąda surowego ukarania tego narodu, który mieni burzliwym. W sprawie czarnogórskiej usiłowania Francyi i Rosyi stały się próżnemi, wpływ Anglii i Austryi przemógł, a projekta włoskie, dobre dla Czarnogórców, nie były dobremi, to jest wczesnemi dla Włoch. Zostawieni sobie samym, Czarnogórcy mogą doznać klęsk. Tego zdania byli oddawna oficerowie francuzcy. *Esprit Public* zapewnia, że Rosya przesłała groźną notę do Stambułu, że grozi wojną. Wiadomość ta jest uważaną za wątpliwą.

Siècle wyznaje, że Europa wchodzi w stan pokojowy, ale nie sądzi, aby to długo potrwało dla tego, że potrzeby narodowości nie zostały jeszcze zaspokojone.

Pan Débranz ogłosił broszurę: „Solution de la question hongroise.“ Wiecie jak ją ocenił *Constitutionnel*.

Zamiar wysłania jenerała Montebello do Rzymu nie stał się jeszcze autentycznym. Mówią jednak, że jenerał ma wyjechać dnia 15 czerwca. Tak się nie stanie. Margrabia Belluno zapewnił w tym względzie kardynała Antonellego. Francya zmniejsza garnizon, ale Rzymu nie opuszcza. Margrabia Lavalette utrzymuje, że wróci do Rzymu. Nie dodaje on czy wróci na pożegnanie czy na dalszą posadę. Nie wiadomo jeszcze czy przybywając do Rzymu, jenerał będzie mógł wrócić do stosunków z mons. Merode, z którym zerwał był jenerał Goyon. Legitymiści i legitymistki ofiarowali w tych dniach jenerałowi Lamoricière, za obronę Rzymu, medal i album. Zamierzali ofiarować szpadę, ale jenerał nie chciał jej przyjąć.

Parlament Turyński zbierze się dnia 3 czerwca dla uchwalenia budżetu. Książę Napoleon podróżuje jeszcze po Sycylii i południowych Włoszech. Przyjmują go wszędzie z zapałem. Jest z nim Ksawery Branicki, ozdobiony przez Wiktora Emanuela w Neapolu krzyżem ś̄go Maurycego.

Księżniczka Murat jest dziś wydawana przez komerażowy Paryż, za księcia Carignana. Przyjęcie ręki tego księcia ma napotykać na trudności, z przyczyny, że przesądziłoby roszczenie pretensyi familii Muratów do tronu neapolitańskiego. Wiecie, że książę Kuza się rozwodzi. Żenią go także z księżniczką Murat, ale decydują, że jako katoliczka, nieuznawająca rozwodu, księżniczka związek ten odrzuca.

Sprawa meksykańska bierze lepszy obrót dla Francyi. Okólnik pana Thouvenela przesłany w tym względzie do ajentów dyplomatycznych francuzkich i nota, jak mówią dość wyrazista, przesłana do Madrytu, miały wyprowadzić Hiszpanię z niedecyzyi. Stosując się do żądania pana Thouvenela, gabinet madrycki obiecał, że gdy jenerał Lorencez zajmie Meksyk, Hiszpania pośle ambasadora i że weźmie czynny udział w ustaleniu nowego rządu. Ambasadorem hiszpańskim ma być marszałek Sarrano, który gani postępowanie jenerała Prima. Ten ostatni jenerał wróci niebawem do Madrytu. *Times* chwali ciągle postępowanie Francyi w Meksyku.

Obecnie Anglia trzyma szczerze z Francyą tylko w Chinach i to z powodów handlowych. Ma ona uderzyć z nią na Nankin, stolicę powstańców. Sprzymierzeńcem Anglii i Francyi w tym dziele będzie Cesarz chiński. Cesarz chiński użyczy im swego wojska. Żyjemy w czasach prawdziwie bajecznych.

Said pasza dał w pawilonie Marsan obiad dla Cesarstwa, obiad według zwyczajów egipskich, podczas którego grała muzyka paszy. Said pasza sprowadził w tym celu z Marsylii, w której stoi jego parowiec, nie tylko muzykę, lecz cały servis. Była to nie mała zabawa dla dworu. Said pasza opuści pojutrze Paryż i uda się do Londynu. Ma wrócić za tydzień.

Przybyły do Paryża trzy konie arabskie, podarowane Cesarzowi przez Abd-el-Kadera. Konie te mają być kwiatem stadniny arabskiej.

Wytoczył się między panem Ganesco a redakcyą *Courrier du Dimanche* proces o zapłatę części ex naczelnego redaktora, którą *Indépendance* ceniła na 200,000 fr., a która rzeczywiście nie przenosiła 85,000 fr. Sąd wyda wyrok w przyszłym tygodniu.

Dzienniki donoszą, że Mirès jest to w Stambule to w Marsylii, a on chodzi spokojnie po bulwarach paryzkich. Postawa jego jest o wiele skromniejszą.

Wiedeń 4 czerwca. Dzisiejsze dzienniki dają dopiero całkowite sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa. Po zwykłych formalnościach przy rozpoczęciu posiedzenia, prezes Izby rzekł:

Przy zaczęciu posiedzenia doręczoną mi została interpelacya wystósowana do Ministerstwa sprawiedliwości. Niemogłem jéj udzielić p. Ministrowi Lasserowi, ale ją natychmiast do odczytania daję.

Interpelacya dep. Zyblikiewicza do JW. Naczelnika Ministerstwa sprawiedliwości (wczoraj podaliśmy ją w treści tylko):

Podczas pewnego zbiegowiska we Lwowie w roku zeszłym, dwaj urzędnicy policyjni pod tym pozorem aresztowali dwóch młodych ludzi i oddali sądowi karnemu, że ciż nieusłuchali zawezwania do rozejścia się.

Podczas ustnych rozpraw końcowych, które odbyte zostały celem wydania wyroku na to przestępstwo zbiegowiska, dwaj owi urzędnicy policyjni przesłuchiwani byli względem istoty owego stawienia oporu, wszelako pomimo wielokrotnego upomnienia na swoją przysięgę urzędniczą, w zeznaniach swoich tak rażąco sprzeciwiali się sobie, że musiano obu oskarżonych uniewinnić.

W drodze odwołania się przeciw tym wyrokom c. k. Sąd wyższy we Lwowie powziął wiadomość o tych zagadkowych zeznaniach owych dwóch urzędników, a gdy jak świadczy pismo jego poniżéj przytoczone, uznał, iż pomienione zdarzenie zdolnem było „powagę c. k. urzędników policyjnych wobec ludności zachwiać“, zatem „w interesie rządu“ poczytał sobie za obowiązek zabezpieczyć powagę rządu na przyszłość przed podobnemi okolicznościami.

Nader godną uwagi jest droga, jaką c. k. Sąd wyższy we Lwowie obrał sobie w tym kierunku.

Zamiast w tym celu u władz politycznych z jednéj strony postarać się o ukaranie dyscyplinarne owych urzędników niepomnych na swoje obowiązki, z drugiéj zaś strony o to, aby przy obsadzaniu posad miano większe baczenie na pewność kandydatów, sąd wyższy zwalił winę całego tego wypadku kompromitującego urzędników policyjnych na osobę przewodniczącego owym rozprawom końcowym, a mianowicie na tę okoliczność, że przełożony wywołał pomienione sprzeczności urzędników przez zadane im pytania, a przez to, jakoteż z powodu że ich upomniał na przysięgę, nadwerężył wobec ludności powagę urzędników.

C. k. Sąd wyższy we Lwowie wydał bowiem z tego powodu do Prezydyum sądu krajowego w sprawach karnych tajne pismo pod d. 12 lutego 1862 do L. 30,770, którego istotna treść jest następującą:

„Przekonano się, że podczas rozprawy końcowéj postąpiono sobie z c. k. urzędnikami policyjnymi na świadków zawezwanymi, w sposób mogący wywołać u obecnych domysł, że sąd powątpiewa w wiarogodność ich zeznań... Było to zbytecznem i zupełnie niestósownem, aby przewodniczący przypominał komisarzowi policyi za jego ponownem przesłuchaniem, ważność przysięgi przez niego złożonéj... Jakkolwiek z uwagi na udowodnioną uczciwość, tęgość charakteru i wielokrotnie udowodnione bezwarunkowo ściśle pełnienie obowiązków przewodniczącego, nie posądza go się bynajmniéj o ubieganie się o popularność, to przecięż nieda się zaprzeczyć, iż pomieniony.... wypadek zdolny był zachwiać wobec ludności powagę c. k. urzędników, zawsze w interesie rządu niezmiernie potrzebną, a osobliwie najszczególniéj w obecnych okolicznościach... Dla tego jest się spowodowanym zawezwać p. Wiceprezesa, ażeby przedstawił ustnie to co wyżéj, p. Radzcy sądu krajowego Ozurewiczowi (owemu przewodniczącemu) celem zastósowania się na przyszłość, przyczem wzywa się p. Wiceprezesa, ażeby celem nie dopuszczenia w przyszłości podobnych wydarzeń, poczynić stósowne środki i tak postępować, ażeby w rozprawach sądowo-karnych, a mianowicie w ustnych rozprawach końcowych uchylić wszelki taki krok, któryby zdolen był w czemkolwiek uwłóczyć powadze organów rządowych i tyle potrzebnemu szanowaniu ich wobec ludności.“

Taką jest osnowa nagany udzielonej przewodniczącemu, któremu nawet pismo to przyznaje moc charakteru. Wprawdzie pokazuje się tam zamieszczona uwaga, że owo zajście nie było nakazanem celami śledztwa sądowo-karnego. Zważywszy jednak, że w pomienionym wypadku karnym istota czynu polegała na oporze przeciw owym dwom urzędnikom, że przeto nikt inny nie mógł o tem prócz właśnie owych dwóch urzędników lepszych udzielić objaśnień, to uwaga rzeczona w piśmie tem na to tylko jest zamieszczona, aby złagodzić zasadę z jaką wystąpiono przeciw najnaturalniejszemu pojęciu sprawiedliwości i przeciw prawu pozytywnemu.

Czy postępowanie nakazane przez c. k. wyższy sąd lwowski w obec karygodnych wykroczeń organów rządowych zdoła utrzymać powagę rządu, lub czy przeciwnie, nie musi doprowadzić do zniweczenia zaufania w duchu sprawiedliwości rządu, to pozostawia się ocenieniu wys. Rządu.

Wszelako bardzo wielkiemi są niebezpieczeństwa, na jakie ludność skutkiem owego pisma jest narażoną. Albowiem z jednej strony oddaną jest ona wszelkiej samowoli urzędników, z drugiej zaś wykonywanie zasady w tem piśmie wskazanej doprowadzić musi do tego, iż nawet niewinny musiałby zostać skazanym, dla tego jedynie, aby zakryć wykroczenie urzędnika, albo choćby go tylko ochronić od zarzutu niewiarogodności.

Ponieważ jednak sądownictwo a wraz z niem ludność musiałyby zejść na proste narzędzia samowoli biórokratycznej, przeto odważam się uczynić do JW. Naczelnika ministerstwa sprawiedliwości zapytania:

1° Czy pismo owo spowodowanem zostało za wdaniem się politycznych, albo wyższych organów sprawiedliwości, czy też wydanem było samoistnie przez c. k. sąd wyższy we Lwowie?

2° W każdym jednak razie, co Rząd w obec pisma owego przedsiębrać zamyśla dla utrzymania powagi praw?

(podpisy) *Zyblikiewicz, Szeliszki, Reyzner, Szemelowski, Ruczka, Kostelnik, Smolka, Bętkowski, Morgenstern, Rogawski, 'Horodyski, Wodzicki, Bocheński, Grocholski, Cielecki, Hubicki, Dobrzański, Gutowski, Kirchmajer, Zeleny, Helcelet.*

Na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego, było podwyższenie nadzwyczajnego dodatku do podatków stałych.

Większość wydziału (21) wnosi odrzucenie żądanego przez Ministeryum podwyższenia podatku gruntowego, a natomiast chce, aby od drugiego półrocza r. 1862 (od 1 maja) podatek dochodowy pobierany był w podwójnej wysokości pierwotnie oznaczonej cyfry. Co do podwyższenia podatku klasyczno-domowego przez podwojenie dodatku nadzwyczajnego ustanowionego na wojnę w r. 1859, wydział radzi przystąpić do wniosku rządowego; podobnież co do podwojenia takiegoż dodatku do podatku zarobkowego.

Mniejszość wydziału (16) wnosi: aby nadzwyczajny dodatek zaprowadzony w r. 1859 podnieść na drugie półrocze w 1862 w podatku gruntowym i domowo czynszowym z $^2/_{12}$ na $^3/_{12}$, a w podatku zarobkowym i klasyczno-domowym podwoić.

Sprawozdawca większości Hopfen przechodzi koleją przedstawienia rządowe z dnia 17 grudnia r. z. i 5go lutego r. b. tyczące się deficytu, który obliczony był początkowo na 110 milionów, a potem przez oszczędności zaprowadzone w niektórych gałęziach służby a mianowicie zmniejszenie wojska i przez zwiększenie dochodów, zeszedł do 60 milionów deficytu zwyczajnych dochodów. Wydział podziela zdanie rządu, iż niepodobna jest pokrywać rok w rok niedoboru pożyczkami, ale sądzi, że o tyle tylko podatki podwyższone być mogą, o ile idzie o pokrycie zwyczajnego deficytu. Nadzwyczajne wydatki nie mogą być pokrywane podatkami.

Sprawozdawca mniejszości hr. Vrints chce, aby wszystkie stałe podatki uległy podwyższeniu, ale aby podwyższenie to było więcej umiarkowane. Tego wymaga zasada sprawiedliwości. W końcu mówca przypomina obietnicę rządową względem wniesienia na tem jeszcze zebraniu Izby projekt do prawa regulującego stały kadastr.

Mende powstał przeciw wnioskom obu. Mało on ma nadziei, aby głos jego przemógł, albowiem w wydziale zasiada 48 członków, a Izba mało co więcej liczy obecnych nad 100. Mówca sądzi, że przez rozciągnięcie podatku na przedmioty zbytkowe, podwyższenie skali stęplowej od weksli, od protokółowania firm, możnaby zaradzić potrzebie. Choćby zresztą podatek od rzeczy zbytkowych nie był wielki, to przynajmniej ubogi widziałby, że i bogacz płaci podatek za to w czem od niego używa więcej. Mówca chce, aby najniższe warstwy podatkujących uwolnione były od podatku zarobkowego, aby podatek od kuponów papierów publicznych zniesiony został i aby wydział wygotował wniosek porządkujący podatek dochodowy. Następnie mówca przechodzi w szczegóły pozycyj podatkowych. Zdaniem jego, bez nowego kadastru niemożna myśleć o sprawiedliwym rozkładzie podatków gruntowych. Co do podatku zarobkowego zgadza się na jego podwyższenie, ale nie w tak percentualny sposób jak to wydział mieć chce. Najniższe klasy najwięcej potraciły w kapitale zakładowym, odkąd wolność zarobkowania orzeczono. W wyższych klasach podatkowych podatek może być stopniowo podnoszony aż do podwojenia go. Patenta podatku zarobkowego sięgają lat 1812 i 1822; od tego czasu wzrosły przedsiębiorstwa, a przecież najwyższa kwota podatkowa wynosi jak wtedy 1500 złr.

Co do podatku dochodowego mówca zgadza się w zasadzie na jego podwyższenie, ale zawsze uwzględniając najniżej opodatkowanych. Szczególniej wszelako oświadcza się przeciw sposobowi oszacowania podatków. Podatek dochodowy bywa łatwo tajony; z drugiej zaś strony ściąganie podatku od kuponów jest naruszeniem prawa własności obcych właścicieli papierów publicznych. Jeżeli ja się sam szacuję i powiem, że posiadam majątek i dochód w akcyach, to nikt nie może wiedzieć czy to prawda lub nie, a na stu wypadkach, 99 zdarza się kłamanych. Niesprawiedliwem zaś jest, aby dłużnik od wierzyciela ściągał podatek, a jest dla tego niesprawiedliwem, że się wykonać nie da, a przeto dłużnik musi za wierzyciela płacić.

Prócz tego wielkie dochody są wolne od podatku. Mówca zwraca uwagę na wielkie domy bankierskie. Któż może oszacować dochód z dewiz, z dyskonta, z spekulacyi. Większa część tych dochodów wymyka się z pod podatku. Akcyonaryusze i dyrektorowie banków niepłacą podatków, nie płacą podatków od żerowania, za który pobierają dyrektorowie ½ % na 90 dni, a po kilku latach dostają jeszcze tytuły i ordery. Mówca wpada wszelako na idealny pomysł ustanowienia przysięgłych do ocenienia dochodów, to jest chce, aby w radach gminnych były komisye szacunkowe przy drzwiach otwartych, oceniające dochód każdego mieszkańca. Tym sposobem chce on zaprowadzić kontrolę, którąby uprawniała każdego do wchodzenia w domowe stosunki, aby się przekonać, ile kto wydaje i na co wydaje. Na galeryi bardzo często mówca zbierał oklaski, ale ekonomiści i moraliści wzruszaćby musieli ramionami na tak wygłaszane środki administracyjno-skarbowe. Wiele jednak pod niektóremi względami było prawdy w jego słowach, znać jednak, że mówca nie jest ekonomistą.

Zwracał on także uwagę na tę okoliczność, że przez zaprowadzenie podatku od kuponów, instytuta dobroczynne i majątki sieroce wielce ucierpiały. Nakazano bowiem, aby majątki sieroce lokować w papierach publicznych, które przed rokiem 1848 stały na 115 do 120 złr. Wiadomo, że wszystkie te obligacye spadły, niektóre nawet do połowy albo i mniej, a od r. 1859 dochód z nich pobierany płaci jeszcze 5% podatku, bez względu nawet, czy dochód ten wynosi choćby tylko 300 złr. Toż samo dzieje się z instytutami. Podatek kuponowy nieujdzie nikogo, a przecież potrącanie podatku przy wymianie kuponów w kasach jest naruszeniem prawa własności obcych kapitalistów, jest redukcyą procentów, jest bankructwem. Zaciągnięcie pożyczki jest kontraktem. Dłużnik nie może pod pozorem opodatkowania zaprowadzonego już po skontraktowaniu, naruszać praw własności wierzyciela. Skutki tego podwyższania podatku od kuponów będą widoczne, skoro nam przyjdzie znów jaką zaciągnąć pożyczkę. Największą konfuzyę myśli objawia wydział twierdząc, że podwyższenie podatku od kuponów jest z dobrem wierzycieli, albowiem rząd tem łatwiej będzie ich mógł zaspokoić. A zatem według tego, tem większe jest dla wierzycieli bezpieczeństwo, im więcej się im będzie własność ich uszczuplać. Już i tak kredyt austryacki jest mocno zachwiany a na nieszczęście słusznie, albowiem od r. 1811 w 50 latach Austrya honor swój i kredyt pięć razy stawiła na kartę (*szmer*). W r. 1859 kiedy bar. Brentano pojechał do Londynu zaciągnąć pożyczkę, pokazano mu drzwi, tam nawet, gdzie Rosya i Turcya znalazły kredyt. Zwracam uwagę na skutki jakie miała próba zrobienia w kraju pożyczki loteryjnej (*hałas. Ryger woła: do porządku!*). Smutne to, ale prawdziwe. W Frankfurcie i Berlinie pożyczka austryacka 5-procentowa stoi na 52, a hiszpańska 3-procentowa na 48. Powiadają, że korzystniej jest kupować papiery austryackie, bo nisko stoją, a 5% przynoszą. Dla czegoż nie sprzedają kapitaliści papierów angielskich na 3%, które stoją na 92, a nie kupują austryackich? Jeżeli się wniosek wydziału utrzyma, papiery austryackie spadną niżej jeszcze, a wtedy będzie jeszcze korzystniej kupować je. Pomnijmy na misyę naszą, iż mamy podnieść kredyt państwa, ale aby to uczynić, musimy porzucić drogę, którą idziemy i oświadczyć głośno: Ludy Austryi ręczą za długi dawnej Austryi, a wtedy kredyt austryacki odrazu odzyska za granicą siłę swą i konstytucyonalizm będzie obchodził wielki tryumf.

Wniosek Mendego nieznalazł żadnego poparcia.

Hasner za wnioskiem wydziału. Uznaje on niedoskonałość systemu podatkowego, ale mówi, że niegorszy od wielu innych. Reforma może się dopełniać powoli. Mowca oświadcza się przeciw podwyższeniu podatku gruntowego, a za podwyższeniem zarobkowego i renty. Mogły wprawdzie dla pewnych sierót uciążliwości z tego podatku wyniknąć, lecz są to wyjątkowe przypadki, a rząd niemoże rozpatrywać się w pojedynczych sprawach podatkowych, lecz gdy prawo istnieje, musi je stósować do wszystkich zarówno.

Ryger poprawki swoje chce wnieść później. Tymczasem powiada, że na uregulowanie finansów potrzeba 300 mil., te 50 mil. które poprzedniego dnia uchwalono, są tylko zaliczką; niemożna wszystkiego zwalać na późniejsze pokolenia. Jest on przeciwny podwyższeniu podatku gruntowego, domowego i od soli. Nie broni kapitalistów i bogaczów, ani bankierów lub dyrektorów, lecz się lęka opodatkować chłopów, bo się utworzy 30 milionów niechętnych. Dalej zbija mowę Mendego co do kuponów.

Brolich broni wydziału szczególniej co do pominięcia podwyższenia podatku gruntowego.

Na tém posiedzenie skończyło się.

Na dzisiejszém posiedzeniu prowadzono dalej obrady nad tym samym przedmiotem. Zdamy jutro sprawę z tych obrad. Tu dołożymy tylko, że wniosek Hassmanna, aby odroczyć dalsze specyalne rozprawy nad podwyższeniem podatków stałych aż do ukończenia obrad nad budżetem, przyjęty został. Posiedzenie następne we czwartek; w piątek będzie jeszcze jedno posiedzenie a potém ferye aż do poniedziałku w tydzień po Zielonych Świątkach.

W Izbie wyższéj wniesiono projekt do kredytu 50 milionów z obligacyj zastawionych w banku. Pipitz gubernator banku oznajmił, że tu nieidzie tylko o pokrycie na rok jeden niedoboru, ale o przywrócenie waluty i wypłacalności banku. Bank posiada 123 mil. złr. w papierach, a teraz ma się nominalnie ta wartość zmiejszyć o 50 mil. co nieprzyczyni się do polepszenia waluty. Gubernator banku wspomina tylko, aby Izba nie stawiała przeszkody, gdy przyjdzie kwestya uporządkowania stosunków banku, co znaczy innemi słowy, aby nie tamowała przedłużenia przywileju.

Po przemówieniu hr. Rechberga i bar. Baumgartnera Izba uchwaliła żądany kredyt i od razu odbyła trzy odczyty prawem przepisane.

— Z Pesztu donosi depesza telegraficzna z dnia 4go b. m., że proboszcz Hodża w St. Miklosz stawiony został przed sąd wojenny za agitacyę.

— *Wanderer* zamieszcza dziś na czele wyrok sądu wyższego potwierdzający wyrok w pierwszéj instancyi zapadły na redaktora p. Maurycego Grass, w moc którego tenże skazany został na 8 miesięcy więzienia obostrzonego postem raz na miesiąc, na utratę 1000 złr. z kaucyi, jakoteż odrzuca jego zażalenie, że pomimo, iż pełnomocnik ks. Tarnawskiego ks. Kuziemski spóźnił się z przybyciem na sąd, mimo tego nie postąpiono sobie w téj mierze na korzyść oskarżonego, albowiem spóźnione przybycie powodu nie przerwało toku sprawy sądowéj. Sąd wzywa p. Grassa, aby w d. 10 b. m. stawił się w więzieniu, tudzież aby w ciągu trzech dni uzupełnił kaucyę i wyrok ogłosił.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy onegdaj początek mowy, którą zagaił pierwsze posiedzenie Rady miejskiej warszawskiej przewodniczący jej z urzędu prezydent magistratu p. Woyda, mowy zawierającej projekt programu czynności Rady miejskiej. Dzisiaj zamieszczamy dalszy ciąg tej mowy:

„W liczbie miejskich tutejszych opłat, znajdują się jeszcze niektóre, oparte na dawnych zwyczajach i przesądach, dzisiejszemi wyobrażeniami cywilizacyi potępione, mamy obowiązek nadania im podstawy więcéj odpowiadajacéj słuszności i prawdziwéj potrzebie; w rzędzie takich mieszczą się: opłata koszernego od rzezi bydła i opłata bileto-

---

wym gościńcu, że dopiero wieczorem stanął w Gaczynie. Pani Mniszchowa tyle ucierpiała w tej drodze z powodu swej ciąży, że zaraz poszła do łóżka. Imperatorowa rozpytywała się o panią wojewodzinę podolską i jej wnuczkę co pozostały w Petersburgu, potem zagadnęła króla: czy to prawda że książe Stanisław się żeni? Król odpowiedział że nic o tem niewie. Wypytywała również o stan zdrowia księcia Józefa, synowca królewskiego, na co król odrzekł, że tak dalece podupadł na zdrowiu, iż niemógł towarzyszyć swej siostrze jadącej odwiedzić matkę.

26 paźdz. Obiad ceremonialny odbył się jak zwykle; wieczór był bal; król z Imperatorową grał w pikietę. Z gości zaproszonych do Gaczyny byli dwaj książęta Kurakiny, hr. Strogonow, poseł angielski Withworth który z hrabią Dietrichsteinem reprezentował całą dyplomacyę. Książe Kurakin i p. Wasiliew wielki podskarbi otrzymali od Imperatora gwiazdy dyamentowe orderu ś. Aleksandra. Pod obecnym rządem niewolno jest gwiazd orderowych nosić z diamantami, chyba jeżeli te dane są od Imperatora. Hr. Mniszchowa niepokazała się na obiedzie.

27 paźdz. Król zrobił niespodziankę Imperatorowej urządzając przedstawienie włoskiej opery *Zenobia*, bardzo dobrze wykonane. Stroje były jak najbardziej świetne, a dekorator Gonzaga przeszedł sam siebie. Na teatrzyku wcale szczupłym umiał on osiągnąć czarodziejski efekt. Po operze, Pik wyprawił balet w którym popisywał się mimo lat sześćdziesięciu. Pani Mniszchowa niemogła być na tem przedstawieniu. Po wieczerzy król pożegnał się z Naj. Państwem.

Z Petersburga 1 listopada.

28 paźdz. Król wrócił do Petersburga. Pani Mniszchowa wróciła także; przywieziono ją leżącą w karecie.

30 paźdz. Pierwszy śnieg padał. Biskup renneński zachorowawszy, uciekł się do lekarstwa zwanego *doribella*, które on pierwszy tu rozpowszechnił. Dotąd nie był jeszcze prezentowany u dworu i niebędzie prędzej dopóki dwór niewróci do stolicy. Mniemają że to nastąpi nazajutrz po rocznicy zgonu Katarzyny II, i że wtedy odbędzie się ceremonia trzech połączonych orderów rosyjskich.

Z Petersburga 11 listopada.

5 listopada. Prawie wszystkie panie i panowie znajomi królewscy zebrali się u niego na wieczerzę. Każdego niemal dnia mamy tu gości na obiedzie i na wieczerzy; są to osoby miejscowe, równie jak posłowie zagraniczni i wojażerowie.

10 listopada. Ponieważ to dzień urodzin księżnej Dołgorukowej, przeto u króla była wieczerza i włoski koncert. Poseł angielski Withworth sprowadził najpierwsze ostrygi które figurowały na stole u króla. Po wieczerzy książe Crussol śpiewał na cześć księżnej Dołgorukowej kuplety ułożone przez p. Lerchenfelda siostrzeńca hr. Nesselrodego. W tym tygodniu pokazały się pierwsze lody na Newie; główne mosty zostały już zdjęte. Jest to rocznica dnia w którym król był porwany w r. 1771 przez konfederatów i cudownym sposobem ocalony.

Z Petersburga 15 listopada.

Z odwilży i deszczu zrobiło się błoto w mieście. Gdy kościół katolicki stosuje się tutaj do kalendarza rosyjskiego przeto król wczoraj odprawiał nabożeństwo zaduszne. Zapewniają że książe Kondeusz z wnukiem swoim księciem d'Enghien przybył do Gaczyny. Syn jego książe Bourbon miał pozostać przy hrabi Artezyi w Edymburgu. Książe Richelieu zostaje w Carskiem siole przy pułku którym dowodzi.

Z Petersburga 18 listopada.

Pokazało się że to bajka jakoby książe Kondeusz miał się znajdować w Gaczynie. Dzisiaj Imperator był obecnym na nabożeństwie w Carskiem Siole z powodu dorocznego obchodu śmierci Katarzyny II. Twierdzą powszechnie że dwór jutro wróci do stolicy. Ksiądz Artur Dillon obecnie bawi tutaj z młodym Anglikiem, nazwiskiem Onslow powierzonym mu przez jego familię. Dowiadujemy się że dwór dziś wieczór przyjeżdża.

Z Petersburga.

20 listopada. Czterech szambelanów carskich przybyło około godziny dziesiątej z rana uwiadomić króla że czas aby się udał do pałacu, i że mają rozkaz nieść ogon królewskiego płaszcza orderu ś. Jędrzeja, który, przez wzgląd że to król prawie tej samej jest szerokości co płaszcz Imperatorski. Jest on z zielonego aksamitu podbity gronostajami; na kołnierzu płaszcza przypięty łańcuch orderu ś. Jędrzeja, a pod płaszczem ta sama westa srebrzysta z galonami i frendzlą złotą jaka służy do orderu ś. Aleksandra. Dziś panujący Car zniósł białe trzewiki i czerwone pończochy, a natomiast ustanowił trzewiki czarne i białe pończochy dla osób cywilnego stanu. Kapelusz jest czarny aksamitny z brzegiem zagiętym o dwóch piórach białych i jednem czerwonem, po prawej stronie ma krzyżyk z niebieskich wstążek zastępujący guzik.

Król został wprowadzony do pokoju obitego błękitnym aksamitem, gdzie dwaj Wielcy książęta z księżnemi oczekiwali ukazania się Naj. Państwa. Wielcy książęta szli przed królem. Podczas nabożeństwa było osobne krzesło dla króla w sali przyległej kaplicy carskiej. Kiedy zaczęła się ceremonia całowania rąk, król zbliżył się do Cara i powitał go; który go uściskał, poczem pokłoniwszy się Carowej, usiadł na swojem miejscu. Dwaj Wielcy książęta a po nich wszyscy kawalerowie orderu ś. Jendrzeja całowali Cara w rękę, a ten ich w twarz odcałowywał. Następnie kawalerowie orderu ś. Katarzyny całowali w rękę Cara i Carowę, która ich odcałowywała w twarz. Dalej kawalerowie orderu ś. Aleksandra, ś. Anny i ś. Jerzego całowali w rękę Cara a kłaniali się Carowej, i skończywszy te pokłony udano się do sali biesiadnej. Kawalerowie ś. Jerzego szli pierwsi parami, za nimi kawalerowie ś. Anny, i ś. Aleksandra, stosownie do daty przyjęcia ich w ten poczet. Każdy biskup lub prałat dysuniecki, będący kawalerem orderów szedł pomiędzy dwoma kawalerami świeckimi; heroldowie poprzedzali każdy order. Płaszcze wielkich książąt nieróżniły się od płaszczów innych kawalerów. Urzędnicy, WW. książęta i Car mieli wojskowe palone buty. Car był w wielkiej diamentowej koronie; Carowa w małej; miała też taką jak kawalerowie westkę włożoną na suknię i rogówkę. Rogówkowe robrony wszystkich dam orderu ś. Katarzyny były srebrnolite ozdobne bufami z zielonego aksamitu i haftowane złotem. Ogony u sukien zielone aksamitne haftowane złotem, na głowie kapelusze z podniesionym brzegiem na którym srebrny haft wyobraża półkole na pamiątkę męczeństwa ś. Katarzyny. Oprócz gwardyi przed którą przechodziła ta procesya, byli trębacze i bębeniści wygrywający za zbliżeniem się Cara. Stu ośmdziesięciu kawalerów tych trzech orderów zasiadło do stołu, również jak ze trzydzieści dam, licząc w to księżniczki z rodziny cesarskiej, ozdobionych orderem ś. Katarzyny. Stół był w kształcie podkowy; sam środek onegóż gdzie siedział Car z Carową jako głowy orderu, wysunięty był na parę łokci za linię biesiadników. Król siedział po prawicy Carskiej; W.W. książęta po prawicy królewskiej; W. koniuszy Naryszkin po prawicy W.W. książąt a po jego prawej ręce najpierwszy z powodu starszeństwa hr. Mniszech. Po lewicy Carowej siedziały wszystkie księżniczki z familii Carskiej, a po nich wszystkie damy orderowe. Pani Potocka z domu Mniszchowa z powodu starszeństwa trzymała przed innemi przodek, albowiem pani Mniszchowa z domu Zamoyska niebywa już u dworu dla odbywanej słabości. Arcybiskupi i biskupi siedzieli w prost na przeciw Naj. Państwa: pomiędzy nimi stało trzech marszałków i mistrzów ceremonii połączonych orderów, których uroczystość obchodzoną bywa w dniu ś. Michała patrona wszystkich orderów.

Nuncyusz i posłowie zagraniczni stali podczas całego obiadu. Zaraz po obiedzie Imperator pozwolił rozejść się zgromadzonym gościom. O siódmej wieczór król znowu był wprowadzony do sali błękitnej wraz z rodziną Carską, gdzie oczekiwano przybycia Naj. Państwa. Imperator i wszyscy mężczyźni byli w zwyczajnym ubiorze w pończochach i trzewikach; Imperatorowa i wszystkie damy z wyjątkiem westki zachowały suknie i strój orderowy. Ztamtąd udano się do sali ś. Jerzego, mającej kolumnadę z krajowego marmuru, z podstawami i kapitelami ze złoconego bronzu. W attyce wznoszącej się nad orderem ś. Katarzyny są galerye na których było wiele widzów; nade drzwiami w chórze umieszczono orkiestrę. Ośm stopni okrytych aksamitem czerwonym prowadzi do tronu, po bokach którego są dwie niże, a w nich dwa marmurowe zasłonięte posągi przedstawiające Religię i Wiarę; za czasów Piotra W. znajdowały się one w ogrodzie willanowskim. Bal trwał do godziny dziewiątej. Nad baldachinem widać płaskorzeźby z herbem carstwa i z ś̄go Jerzym

Imperatorowa grała w pikieitę z królem, z posłem szwedzkim, z marszałkiem Sołtykowem, z podkanclerzym Kurakinem i z posłem Austryackiem. O godzinie 9tej Naj. Państwo oddalili się. Bal skończył się bez wieczerzy. Przed balem biskup Renneński był prezentowany. Książe Kondeusz dotąd jeszcze nieprzybył.

Z Petersburga 25 listopada..

Newa już stanęła, lecz policya nie pozwala przechodzić po lodzie, chociaż kry idące tu od jeziora Ladogi są ogromne. Tutaj niema zwyczaju pomagać rzecze żeby stanęła, jak się to zwykle robi w Warszawie. Imperator oprócz różnych fundacyj, buduje także teatr w Ermitażu. Król otrzymał zaproszenie na dworskie przedstawienia teatralne przypadające co wtorku i piątku w Ermitażu o godzinie 6tej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wego pobierana od starozakonnych chwilowo w Warszawie przebywających.

„Gruntowniejsze zbadanie i rozbiór tych wniosków, polecam waszéj światłéj o ogólne dobro miasta troskliwości, w któréj potraficie zapewne panowie wynaleść zasady opodatkowania miejskiego, stanowiące ulgę dla ogółu, uproszczające formalności poborowe i przedstawiające zupełną pewność dla miejskich dochodów.

„Rozbierając następnie warunek drugi, jaki powyżéj dla ulepszenia służby miejskiéj przywiodłem, upatrywany w powoływaniu na urzędy miejskie ludzi zdolnych świadczenia miastu koniecznych usług i opieki, należy mi objaśnić, że go więcéj pojmuję pod względem moralnym jak inteligencyjnym; prędzéj znaleść można usposobienie naukowe, zdolności praktyczne długą i wytrwałą pracą nabyte, jak zaparcie się samego siebie dla dobra bliźnich. Utrzymywanie względów moralnych w stosunkach publicznych miejskiéj ludności, nie polega wyłącznie na podobnych zdolnościach osób powoływanych do jakiejkolwiek władzy, również ona zależy od skłonności procederzystów, handlujących lub różnemi drobnemi usługami miejskiemi frymarczących; złe usposobienie téj klasy przedsiębiorców, sprowadza miastu ważne straty, dotkliwe bardzo niezamożnéj a najliczniejszéj ludności; z tego to źródła wypływają nieustanne narzekania na nadużycia spełniane w jatkach, szynkach, straganach, targach itp. Władza mimo nieustannych wysileń, jest bezwładną dla usunięcia skutków takowego położenia, którego szkodliwy pierwiastek wyrobiony na tle moralnem, jedynie tylko moralnem lekarstwem uleczonym być może. Te zaś środki moralne w gronie Rady Miejskiéj i stanu obywatelskiego głównie znajdujemy.

„Dla tego panowie, niechciejcie dobroczynne wasze dla miasta usługi, ograniczać wyłącznie na pracach biurowych, lecz niech troskliwe wasze oko, w każdym zakątku siedzib miejskich, rozciągnie opiekę ojcowską nad tą liczną ludnością, która najwięcéj fizycznie i moralnie cierpiąc, tem właśnie cierpiącem położeniem, najbardziéj pozbawioną zostaje zdolności użalania i upominania o wyrządzone krzywdy. Częsta obecność wasza na targach, w jatkach i innych miejscach przekupu miejskiego, dozór jakibyście przyjąć raczyli sami, czyli też za przyzwaniem w pomoc współobywateli, nad publicznym ruchem ludności miejskiéj, nadzwyczaj nieby ulepszył tak ujemną stronę jego usposobienia. W tych okolicznościach składane mi objaśnienia, uwagi i wnioski, odbierałbym z uczuciem uwielbienia dla waszego obywatelskiego poświęcenia, które stanowiąc wzór do naśladowania, zawsze znalazłoby mnie gotowym do spożytkowania prac waszych, z największem dobrem służby miejskiéj.

„Prawo municypalne upoważnia Radę Miejską do stanowienia kwalifikacyi osób w służbie miejskiéj urzędujących; — tym sposobem posiadacie panowie zdolność, zapewnienia administracyi miejskiéj najważniejszego dla jéj pomyślności warunku, polegającego na usposobieniu osób, nadzór, obrót majątku i interesów miejskich, przedstawiających.

„Prawdy ogólne raz odkryte w nauce administracyi, nie powinny być żadnemu z nich obcemi, zastosowanie zaś onych co do czasu i okoliczności, zależy od przenikliwości umysłowéj, i od owéj przyrodzonéj niejako zręczności, która w każdym trudnym zawodzie znajduje sposób łatwy dla dopięcia zamierzonego celu.

„Lecz należy mi w tem miejscu zwrócić troskliwą waszą uwagę na stosunek, w jakim prawo powyższe stawia was względem urzędników miejskich, będący naturalnem następstwem tego położenia, które nadając wam słuszne tytuły do rozciągania opieki nad majątkiem miejskim, zobowiązuje panów zarówno do pieczołowitości o położenie ludzi poświęcających się usługom miasta. Każden pożytecznie pracujący, z wszelką słusznością domagać się może, ażeby mu zapewniono możność korzystania z tego naturalnego prawa, które każe mu szukać ciągłych środków polepszenia bytu w swéj pracy.

„Obecnie urzędnicy magistratu i urzędów podwładnych, w podobnie naturalnem położeniu się nieznajdują, ich uposażenie, ograniczona możność awansowania, niestanowią stosunku dostatecznie równoważącego szalę pracowitości długoletniéj, a położenie to jeszcze w ten sposób pogorszonem zostało, że władza zwierzchnia zapatrując się na literę prawa municypalnego, Radzie Miejskiéj pozostawiającego zupełną swobodę stanowienia wysokości płacy urzędników miejskich, ogołociła ich z opieki rządu, czem pozbawieni byli nagród pieniężnych, mianowicie podniesienia etatowéj płacy, które to podwyżki, ze względu na wymagania czasu, rząd we wszystkich władzach krajowych już przeprowadził.

„Im zdolniejszą i pożyteczniejszą jest praca, tem wyżéj płaconą być powinna, i przeciwnie, im lepiéj jest płatną, tem większych od niéj pożytków wymagać można.

„Te powody objaśnione obecnie, skłaniają mnie, że przy formowaniu etatu kasy miejskiéj, będę zmuszonym proponować wam powiększenie płacy i uposażenia magistratu, na które, w przekonaniu jak dalece konieczne są dla interesu miasta, votum swoje potwierdzające udzielić zapewnie raczycie.

„Z kolei przystępuję do rozbioru trzeciego warunku, wyrażającego potrzebę rozciągania w najobszerniejszych rozmiarach opieki nad interesami miasta. W nim przyjdzie nam rozwijać w zastosowaniu do miasta Warszawy, teorye bogactwa narodowego, z matematyczną pewnością w nauce ekonomii politycznéj oznaczone, albowiem na takich tylko gruntownych zasadach można będzie utrwalić pomyślność obecną i przyszłą miasta.

„Podług tych praw wiemy, że bogactwo narodowe jest zawsze w prostym stosunku do wzrostu ludności i sił produkcyjnych, a zatem ludność stanowi najpierwszy warunek bogactwa, ubóstwo i niedostatek do zaspokojenia pierwszych potrzeb, wstrzymuje powiększanie ludności, wprzód nim jeszcze dojrzeje niszcząc znaczną część w samym jéj zawiązku. Niedostatek podobny usunąć, tylko może praca, która jest pierwotnem źródłem dochodu, jest zapasem produkcyjnym, najstaranniéj pomiędzy ludźmi rozdzielonym, bo każdy człowiek zdrowy i umiejący użyć swych zdolności moralnych i fizycznych, jest jego właścicielem, z tem wszystkiem jest wątłym i niepewnym, bo tyle tylko skutecznym ile go kapitały wspierają. Kapitały stają się siłą produkcyjną i źródłem dochodu o tyle, ile zyskownie użyte, mogą się stać własnością każdego pracowitego człowieka, który znajduje zatrudnienie i sposobność zachowania sobie pewnej wartości od codziennego zużycia oszczędzonéj, a z niéj źródła dochodu wykształcenia. Lecz aby zostać właścicielem kapitału, niedość jest mieć chęć zbierania pewnego zapasu, trzeba jeszcze być w stanie czynienia oszczędzeń na dochodzie swoim.

„Z tych prawd wypływa wniosek, że w rozwijaniu środków ogólnego bogactwa, opiekuńcza troskliwość władzy, najpierwéj zająć się powinna położeniem téj klasy ludności, któréj środki zaopatrywania pierwszych potrzeb życia polegają na zarobku dziennym.

„Człowiek żyjący z pracy rąk własnych, musi popaść w niedostatek, skoro téj pracy jest pozbawiony; słuszne i naturalne posiada prawo wymagania od społeczeństwa dostarczenia mu jedynych środków utrzymania życia tylko w pracy posiadane. W wyjątkowem położeniu kalectwa i niezdolności do pracy, Zakłady dobroczynne przychodzą w pomoc ludzkości, lecz zabiegi dobroczynności, skoro tylko przedsiębranych przez nią środków, wyższy cel nad chwilową pomoc nędzarzowi daną niececbuje, nie przynoszą dla społeczeństwa pożytku.

„Ale jak niemożna nic wybudować trwałego przed przygotowaniem dobrych materyałów i narzędzi, jak niemożna spodziewać się dobrego plonu bez użyznienia zasiewanéj ziemi, tak ludzi do szczęścia bez ich oświecenia doprowadzić niepodobna. Moralność i oświecenie, w ostatnim rzeczy rozbiorze, są istotnem bogactwem narodów.

„Przez oświecenie człowiek nad celem życia towarzyskiego zastanawiać się potrafi, oświecenie kształci umysły, serca, zasila władze moralne i fizyczne, obudza przemysł, zachęca do korzystnéj pracy. Oświeconych nakoniec ludzi można tylko do dobrego celu prowadzić moralnemi sposobami.

„Ztąd należy wnosić, że zasady radykalnéj opieki nad zarobkującą ludnością, obowiązują nas do zapewnienia środków dostarczających pewności takiej pracy, któréj zarobki przedstawiałyby możność czynienia oszczędności po zaspokojeniu koniecznych dziennych potrzeb; do wyrabiania w niej usposobień cywilizacyjnych, pobudzających uczucie oszczędności i ściślejszego zawiązywania stosunków familijnych, w których główny środek moralnego postępu jest zawarty, wreszcie do niepomijania w jej kształceniu sposobów zabawy i rozweselania, dodających zachęty człowiekowi do pracy, stanowiąc dzielny sposób dla przeprowadzenia ciemniej i nieoświeconej ludzkości, do stopniowego pojmowania szlachetniejszych wyobrażeń i celów, a tym sposobem kształcenie jej, bardzo ułatwiają.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— O ś. p. Franciszku Mireckim podajemy niektóre szczegóły z jego życia. Urodził się około r. 1791. W pierwszych zaraz latach okazywał skłonność do muzyki i pobierał naukę gry na fortepianie. W r. 1800 młodzieniaszkiem będąc grał publicznie pierwszy swój koncert, na którym wykonał *Concerto* Haydena i sonatę Beethowena z towarzyszeniem basetli. Nie zaniedbując muzyki, ukończył gimnazyum Ś. Anny i odbył nauki uniwersyteckie. *W programie publicznego popisu uczniów szkoły departamentowéj krakowskiéj* z r. 1812 znajdujemy, że był magistrem i przy tejże szkole uczył języka greckiego w klasach IV, V i VI. W r. 1814 udał się do Wiednia i tam poświęcał się muzyce pod Hummlem, mianowicie ucząc się od niego kompozycyi. W tym czasie był zaproszony przez hr. Józefa Ossolińskiego na wieś, gdzie zajmował się układaniem jego księgozbioru. Przez dwa przeszło lata pobytu w Wiedniu ogłosił 7 sztuk muzykalnych. Pocztem udał się do Wenecyi, gdzie przebył część roku 1817 oddając się instrumentacyi. Był i w Medyolanie, gdzie dwa dzieła muzykalne ogłosił. Gdy Paryż stał się już wtedy siedliskiem najpierwszych muzyków, ś. p. Mirecki pośpieszył tam, i był uczniem a potem przyjacielem Cherubiniego. Tu epoka jego najważniejsza, tu ogłosił 14 swych dzieł muzykalnych, tu pokusił się o pierwszą operę do Kniaźnina *Cyganów*. W r. 1822 wrócił do Medyolanu i pracował nad większemi sztukami. Zwiedził potem Florencyę, Rzym, Neapol w celach muzykalnych. W r. 1826 jako dyrektor opery znajdował się w Lizbonie i przedstawiał swoje dzieło: *I due Forzatti*. Po śmierci króla Portugalskiego Dom Juana VI zwiedził Anglię, potem przebiegł Francyę i osiedlił się w Genui, gdzie był nauczycielem śpiewu. W mieście tem wszedł w związki małżeńskie. W r. 1838 zawezwany był przez Senat krakowski do objęcia szkoły śpiewu dramatycznego nowo ustanowionéj w Krakowie. Szczegóły jego tu pobytu i prac znane są mniéj więcéj miejscowéj publiczności.

— Benjamin Eppstein bankier ze Lwowa, który przez 15 miesięcy zostawał w prywatnym zakładzie lekarskim pod Wiedniem i wypuszczony z niego został jako zupełnie zdrów, rzucił się w d. 1 b. m. niespodziewanie z okna drugiego piętra w jednym z hoteli wiedeńskich i lubo na pozór lekko tylko skaleczył się, wszelako niedługo potem żyć przestał.

— *Telegraf Kijowski* donosi, że z rozporządzenia ministerstwa dóbr państwa, otwartą będzie w dniu 27 sierpnia 1862 r. w Kijowie, wystawa płodów rolniczych i miejscowych wyrobów fabrycznych. Do uczestnictwa w téj wystawie przypuszazają się osoby wszelkich stanów i wszystkich gubernij bez wyjątku, równie jak i zakłady rolniczo-agronomiczne, jak np. towarzystwa, instytuty, folwarki wzorowe, zakłady ogrodnicze i t. d. Przyjmowanie płodów i wyrobów rozpocznie się z dniem 17 sierpnia. Wystawa będzie urządzona w części Kijowa zwanéj Padoł w domu kontraktowym, gdzie jest dość miejsca na pomieszczenie wszelkiego rodzaju produktów rolniczych i fabrycznych. Nagrody za najlepsze przedmioty stanowić będą: *a)* medale złote; *b)* większe medale srebrne; *c)* takież medale mniejsze; *d)* listy pochwalne; *e)* nagrody pieniężne, i *f)* rozmaite podarunki. Jeśliby który z wystawców zasługiwał na szczególniéjszą zaszczytną nagrodę, wtedy Komitet wystawy może uczynić stósowne przedstawienie do ministerstwa dóbr państwa. *Telegraf Kijowski* ogłasza wykaz przedmiotów, jakie na pomienioną wystawę dopuszczane być mogą.

— Jutro w piątek dnia 6 czerwca, Ś. Norberta opata wyznawcy.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń sądu kryminalnego w Krakowie,

w dniu 26 maja.

Prezes: radca sądu krajowego Keller; *Sędziowie*: radca sądu krajowego Michał Dobrzański; radca sądu obwodowego Ettmajer; sekretarz Majewski i adjunkt Mikuszewski; *Podprokurator*: Schmieritz; *Protokolista*: auskultant Podwin; *Obrońca*: dziekan wydziału prawnego Dr. Koczyński.

W listopadzie z. r. jakiś nieznajomy spotkał w Bochni starą żebraczkę Maryannę Horniakową i wezwał ją, żeby z nim poszła na leśniczówkę w Kolanowie dla odmawiania modlitw przy zwłokach leśniczego, który umarł właśnie. Horniakowa poszła z nim. Idąc ścieżką przez las kolanowski, nieznajomy usiłował wmówić w nią, że jest leśnym, opowiadał jéj przytem jak dziewki w lesie obdziera do naga i odgrażał, że jeszcze nie jednéj to uczyni. Na to odrzekła mu Horniakowa, że przeciw rabusiom najlepsza jest pieśń „Kto się w opiekę“; że pewien kupiec jadąc przez las gdzie na niego rabusie czatowali, odmawiając tę pieśń zniknął rabusiom z przed oczu.

Potem zdjęta mimowolnie trwogą poczęła odmawiać „Kto się w opiekę“ i tak zeszła za owym przewodnikiem w paryą. Tu obrócił się nagle do niéj nieznajomy i mówiąc że to nieprawda co mu opowiadała o pieśni „Kto się w opiekę“, albowiem on jest rabusiem a parya ta jest miejscem, gdzie ludzi zabija. Zażądał od niéj pieniędzy i związał ją zaraz powrózkiem, który miał przy sobie. Horniakowa miała przy sobie wszystkiego $5\frac{1}{2}$ centów, te odebrał jéj nieznajomy a ściągnąwszy jéj jeszcze z nóg buty, puścił ją wolno. Przestraszona i przeziębnięta staruszka, zdołała dojść do stacyi straży finansowéj na drodze z Kolanowa do Bochni. Tu opowiedziała swój wypadek i pocieszono ją, że złoczyńca będzie odkryty, albowiem jest podejrzenie na pewnego człowieka, że się trudni w okolicy obdzieraniem. Jakoż strażnicy skarbowi zatrzymali późnym wieczorem Romana Czerbacza wysłużonego wojskowego spieszącego drogą od lasu kolanowskiego, a gdy go przyprowadzili do izby, Horniakowa poznała w nim owego nieznajomego a na nogach jego ujrzała swoje buty. Strażnicy oddali go urzędowi powiatowemu, gdzie jeszcze inny zarzut oskarżonego czekał. Podrobił on palet urzędowy i mieniąc się być woźnym urzędu powiatowego wręczył go wójtowi w Słomkach z rozkazem, żeby się na oznaczony dzień stawił w Bochni przed naczelnikiem, jemu zaś dał wikt i kwaterę. Wójt dał mu wieczerzę i nocleg w stodole. Nazajutrz atoli niebyło już Czerbacza, uszedł jeszcze w nocy zabrawszy z sobą poduszkę i kożuch, który mu dano do przykrycia się.

Czerbacz przyznał się do obu czynów uniewinniając się tylko niedostatkiem, będąc jednak w sile wieku i zdrów, mógłby był znaleść łatwy zarobek. C. k. prokurator żądał uznania go winnym zbrodni rozboju i zważając, że rzeczy zabrane przez niego podstępnie u wójta w Słomkach wartały tylko 23 złr. wnosił aby go uznano winnym przestępstwa kradzieży i skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz w tydzień a to dla tego, że niebyło żadnych okoliczności, któreby zniżenie kary prawem oznaczonéj od 10 do 20 lat więzienia usprawiedliwiały; owszem haniebność rozboju, jak równie naganne życie Czerbacza, był już bowiem kilka razy za przestępstwo karany, tudzież zbieg dwóch karygodnych czynów, wymagają całéj surowości prawa.

Obrońca mógł tylko ograniczyć się na wykazaniu okoliczności zwalniających.

Sąd uznał Romana Czerbacza nietylko winnym zbrodni rozboju, ale także zbrodni oszustwa a to z uwagi że przybrał charakter urzędowy, skłamał urzędowe polecenie, i przez ten podstęp wójtowi w Słomkach szkodę wyrządził; karę wymierzył sąd na 12 lat ciężkiego więzienia zaostrzonego zamknięciem w odosobnionéj celi przez miesiąc listopad każdego roku.

Skazany zaniósł od tego wyroku rekurs.

M. K.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 2 czerwca. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka (*Sankt-Markser Linie*), którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	792	1431	187	2410
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				1374
„ „ „ : „ z prowincyi „				995
Po za targowiskiem kupiono „				—
Niesprzedanych wróciło na prowincyę „				41
Razem jak wyżej „				2410
Ogółem wróciło na prowincyą „				1036
Pozostało dla Wiednia „				1374

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 470 do 720 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 151 złr. — kr. do 217 złr. 50 kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 29 złr. — kr. do 30 złr. — kr. w. a.

Wrocław 31 maja. Przebieg pogody po dzień dzisiejszy i nagły postęp wegetacyi pod jéj wpływem, sprowadzają coraz bardziéj dotychczas mianą nadzieję dobrego żniwa do punktu pewności. W saméj rzeczy nie zdaje się: ażeby przy dalszym normalnym stanie pogody taż nadzieja zawiedzioną została. Zasiewy krzewią się w całéj pełni i bujności; w niektórych okolicach jednak wystrzeliły zbyt bujnie, a to tak dalece, iż jest obawa, ażeby w razie ulewnego deszczu nie powaliły się, coby dorodności ziarna zaszkodzić mogło. Doniesienia z innych okolic nie brzmią wszelako również pomyślnie. Mianowicie w bliższych częściach Pomeranii, oraz w Meklenburgu i północno-zachodnich Niemczech żalą się na nieodpowiedni urodzaj żyta. Gdyby się jednak pogoda taka jak dotychczas, nadal utrzymała, natedy możnaby się nawet i tam jeszcze naprawy na lepsze spodziewać; z wyjątkiem chyba Pomeranii i Meklenburgu, gdzie w niektórych miejscach żyto powyorywano.— W obec tak pomyślnych widoków dukwieją średnio-europejskie targowiska zbożowe w zupełnej niemal apatyi. Tylko tam, gdzie jest rzeczywisty brak towaru, pojawia się cokolwiek życia; lecz i tam starają się jeno pokryć nieodzowną potrzebę, tak iż tramakcye ograniczają się jedynie na pokryciu potrzeb konsumcyi. Nasze targowisko zatem było nieprzerwanie bardzo obojętnie usposobione, a zmiana cen objawiała się mniej więcej we wstecznym kierunku.

Gdańsk dnia 31 maja. Powietrze zmienne dość chłodne, kilka razy mieliśmy w tym tygodniu nie wielki deszcz.

Targi angielskie trwają w zwykłéj bezczynności i lubo w ostatnich dniach nowego zniżenia cen nie notowano, przecież ceny przeciętne całego tygodnia osłabienie targów dowodzą. Dowozy zagraniczne niebyły liczne a większa część towaru przybyła z St. Francisko i Nowego Jorku i była przeznaczoną do portów irlandzkich. Piękna pogoda trwająca bez przerwy, obfite dowozy zagraniczne i niewyczerpane zasoby amerykańskiéj mąki zdają się być głównemi przyczynami tak ciągłego spadania cen. Dowóz pszenicy krajowéj był mierny, odbyt jednakże był bardzo słaby i ceny o 1 do 2 szyl. na kwarterze się cofnęły.

We Francyi na wszystkich placach brak chęci do tranzakcyj. Małe bieżące potrzeby pokrywają z łatwością codzienne krajowe dowozy a towar składowy znajduje mało kupców. W południowéj Francyi utrzymały się ceny prawie bez zmiany, ponieważ nadziei na obfite żniwa nieco się zmniejszyły, lecz w części północnéj stan ozimin dotąd zadowalniający. Dunkierka otrzymuje liczne dowozy z Baltyku; ceny celem w tych okolicach więcéj osłabły.

Na naszym placu tranzakcye bez ożywienia ceny wprawdzie w tym tygodniu nie uległy zmianie, lecz pokup mały i wielka część z tak licznych dowozów musi być sypaną na spichrze. Exporterowie nie robią nowych zakupów ponieważ ich dawniejsze ładunki jeszcze nie sprzedane i trudno spodziewać się polepszenia naszych targów dopóki żądania w Anglii i Francyi się nie powiększą.

Żyto również było zaniedbane jak pszenica i po niezmiennych przeszłotygodniowych cenach mało sprzedaży uskuteczniono.

W przeciągu tygodnia sprzedano:

Pszenicy 592 ł., żyta 321 ł., grochu $76\frac{1}{2}$ ł., jęczmienia 10 ł.

Płacono za łaszt wagi	holl. od	holl. do	guld. od	guld. do	prus. kors.	prus. kors.	pol. kors. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	od 127	do 128	od 492½	do 502½	239	241	39	19	40	12
„	129	„ 130	„ [illegible]	„ 530	243	245	39	14	42	25
„	[illegible]	„ 13½	„ 520	„ 540	246	248	42	—	43	20
„	132	„ 134	„ 550	„ 575	249	252	44	15	46	12
Żyto „	—	„ 125	„ 330	„ 340	—	235	28	20	29	16
Groch b. „	—	„ —	„ 327½	„ 332½	—	—	28	12	28	24
Jęczm. „	—	„ —	„ 224	„ 240	—	—	17	20	20	26

Toruń przebyło: pszenicy 2,088 ł., żyta 1,017 ł., grochu $23\frac{2}{3}$ belek sosnowych 46,169 szt. dębowych 9,794, bali dębowych 612 ł., klepek 260 ł., obręczy 260 kóp, pasów 14 cet., potażu 140 cet.

Stan wody 2' 7".

Kursa zamian: Londyn 6,21¼. — Amsterdam 142. —

Aleksander Makowski

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Bruksela 3 czerwca w nocy. List z Paryża umieszczony w dzisiejszej *Indépendance* mówi, że Cesarz postanowił wykonywać dalej projekta swoje względem Meksyku; o kandydaturze Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana mało co trzymać można. Zachodzi prawdopodobieństwo protektoratu francuskiego.

Turyn 3 czerwca (przez Paryż). W izbie deputowanych odczytano list Garibaldego, który daje wyjaśnienie co do wypadków w Sarnico, zaprzecza zamiaru przekroczenia granicy i rozwija program polityczny. Ratazzi odpowiada, powołując się na program ministerstwa, pośród żywych oklasków; Cripsi twierdzi, że rząd wiedział, iż cel wyprawy był zamorski i że wyprawa przyrzekła dostarczyć broni i pieniędzy. Ratazzi zapiera, aby rząd miał wiadomość o wyprawie; przeszkodziłby on podobnemu zamachowi, któryby mógł skompromitować lojalność jego i stosunki międzynarodowe. Depretis oświadcza, że inicyatywa uzbrojeń wyszła od rządu. Jutro rozprawy dalej prowadzone będą. Ratazzi wniósł projekt do prawa względem stowarzyszeń.

Skadar 3 czerwca. (Depesza Omera paszy do posła tureckiego w Wiedniu). Pewna liczba Czarnogórców zebrała się we Wsi Musterowici należącej do dystryktu czarnogórskiego Kalnuska, leżącego na wschód od naszego obozu. W niedzielę 1go czerwca Derwisz pasza dał rozkaz jenerałowi brygady Osmanowi paszy, aby w 6 batalionów i 4 działa, wraz z nieregularnem wojskiem Dżelala beja uderzył na Czarnogórców i wyparł ich. Osman pasza uderzył energicznie; nieprzyjaciel podpalił wieś i poszedł w ucieczkę. Równocześnie Abdi pasza dostrzegł z pozycyi swojej w Bielopawlewicach 8 do 10,000 Czarnogórców pod wodzą Księcia i jego ojca (Mirka) jak się z pośpiechem posuwali ku stanowisku Osmana paszy. Abdi pasza kazał natychmiast wystąpić dwom batalionom, dwom działom i wojsku nieregularnemu i posunął się za niemi z jednym batalionem, jednem działem i baszybozukami. Zanim nadciągnęli Czarnogórcy, Abdi pasza mógł w pobliżu prawego skrzydła Osmana paszy obsadzić wyżyny za wsią Jeni Kani, gdzie przed kilkoma dniami zburzono wieżę obronną Czarnogórców. Zaledwie pozycya ta była zajętą, gdy Czarnogórcy uderzyli dwoma dywizyonami i posunęli się 150 kroków naprzód wytrzymując zabójczy ogień naszéj piechoty. Z obu stron ponawiano napad zaciekle; ale lubo Czarnogórcom powiodło się na chwilę odeprzeć nasze wojska nieregularne, wszelako niedotrwal pod napadem naszéj piechoty liniowéj i zmuszeni byli do odwrotu, który niebawem, ponieważ nasi żołnierze nacierali na ustępujących, zamienił się w popłoch. Przestrach nieprzyjaciół był tak wielki, że zapomnieli tym razem zwyczaju zwracania się od czasu do czasu i stawania przodem. Strat ich wynosi 500 do 600 w zabitych, a z tych 230 nie zdołano unieść z sobą. Z naszéj strony zginęło 3 żołnierzy liniowych, 48 ranionych, 23 nieregularnych poległo, a 65 jest rannych. Wielka liczba strzelb i amunicyi, dwa konie i małe działo górskie wpadły w nasze ręce.

Londyn 4 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył lord Palmerston: Poprawka Walpola zmienia kwestyę redukcyi wydatków na kwestyę zaufania dla ministeryum i wymaga bezzwłocznej dyskusyi. D'Israeli obstaje przytem, że narodowe środki obronne zupełnie są wystarczające i że nie masz żadnego powodu, dla któregoby wypadało wydatki narodowe utrzymywać na teraźniejszej wysokości. Stanfield przedstawia poprawkę, która żąda zmniejszenia wydatków publicznych. Palmerston zaś wnosi poprawkę, która utrzymuje kwestyę zaufania dla ministeryum. Podczas głosowania poprawka Stanfielda otrzymała 65 głosów; a przeciw niej oświadczyło się 367. Potem Walpole cofnął swoją poprawkę, a poprawka Palmerstona utrzymała się.

Londyn 4 czerwca. Według doniesień z Nowego Jorku z 24 maja, przednia straż armii związkowej stoi o 5 mil (ang.) od Richmondu; rząd Unii wydał do niektórych krajów zawezwanie o pobór 5,000 ochotników. Burmistrz (major) rad municypalnej w Norfolk wzbrania się złożyć rządowi Unii przysięgę na wierność. Jenerał Wool obwieścił prawo wojenne. Urzędowy raport potwierdza, że separatyści wygnali unionistów z Portroyal; wielka liczba unionistów poległa i była ranioną.

Londyn 4 czerwca. Przez Nowy Jork otrzymane wiadomości z Meksyku sięgające do 12go maja. Mówią one, że Juarez i rząd jego usunęli się do Queretamo. Vera-Cruz formalnie się oświadczyło za Almontem. Zawarto umowę (Juarez) z rządem Stanów Zjednoczonych, a ten się obowięzuje pożyczyć Meksykowi 10 milionów dolarów.

Nad ostatniemi dwoma posiedzeniami Izby deputowanych w Wiedniu robią tameczne dzienniki kontemplacye. Przez dwa dni obradowano na to tylko aby się przekonać, że się nie obraduje nigdy nad dochodami, a jak tu nad podwyższeniem podatków, nieuchwaliwszy rozchodów. Izba się spostrzegła i wróci do tego, od czego powinna była zaczynać.

Z powodu nominacyi W. Ks. Konstantego, zaczynają dzienniki niemieckie upatrywać w Petersburgu zamiar podniesienia to sprawy wschodniéj, to sprawy panslawistycznéj, to obu razem, sądząc, że nominacya nie była postanowioną przez Cesarza, w celu zadosyćuczynienia potrzebom najniezbędniejszym narodowym w Polsce. Obok tego jednak sądzą one, że Polacy staną się narzędziem panslawizmu, niepomnąc, że próby wciągnięcia ich w te cele są tak dawne jak usiłowania ich do niepodległości.

Wczoraj rozpoczęły się w Izbie deputowanych w Berlinie rozprawy nad adresem. Poprzednio Minister Heydt jako tymczasowy naczelnik gabinetu złożył oświadczenie, które zamieszcza *Stern-Ztg*, a w niém oznajmia, iż ministeryum nie staje po niczyjéj stronie, jeżeli idzie spór o to, czy ułożyć adres lub nie, lubo adres byłby mu miły jako dowód lojalności względem króla. Ale w adresie ułożonym w komisyi, pominięto mowę tronową milczeniem i nie oznajmiono dobréj woli Izby na wzmiankę o pomyślnym stanie kraju. Ministeryum musi zastrzedz się przeciw zarzutowi jakoby mieszało osobę króla do walk wyborczych. Ministeryum stawało i stawać zawsze będzie przeciw stronnictwu, któreby chciało przenieść punkt ciężkości do parlamentu. Niemasz sprzeczności między królewskością a reprezentacyą kraju, bo jedno bez drugiego niemoże istnieć w państwie konstytucyjném. Ministeryum przyrzeka pracować nad dalszém rozwijaniem konstytucyi i starać się będzie przełamać trudności spokojem i wytrwałością, ale bronić będzie konstytucyjnych praw korony. W tym duchu obecny sejm zwołany został — i takie jest stanowisko rządu.

Po tem oświadczeniu Izba przystąpiła do rozpraw, czy w ogóle adres ma być ułożony. Za adresem mówili Twesten, Vincke, Hennig-Plonschott, Löwe; przeciw takowemu Waldeck, Gottenberg, Osterrath, Libelt, Pflücker. Izba oświadczyła się w końcu przeważną większością za wydaniem adresu. Twesten wykazywał nadużycia władz podczas wyborów i usprawiedliwiał milczenie wydziału ze względu na politykę zagraniczną. Vincke chciał szczegółowo odpowiadać na każdy ustęp mowy tronowéj, sądził, że nie teraz pora mówić o nadużyciach podczas wyborów i bronił konieczności przemówienia o polityce zagranicznéj. Vincke jest niemal ministeryalnym.

Rocznica konstytucyi włoskiej obchodzoną była w d. 1 b. m. w Turynie i w całych Włoszech z wielką okazałością. Duchowieństwo w wielu miejscach brało udział w obchodzie odprawiając nabożeństwa, wszelako nie wszędzie to się stało. Biskupi niektórzy trzymają się jeszcze zdala, mianowicie w krajach dawniej państwa papieskiego. W Bari w Neapolitańskiem ksiądz z ambony potępił panowanie Burbonów a sławił jedność Włoch i Wiktora Emanuela. Sprawa zamachu na granicę tyrolską traktowaną jest rozmaicie przez dzienniki. Te z nich które sprzyjają rządowi, usiłują zmniejszyć znaczenie przygotowań, lub uchylić mniemanie, jakoby Garibaldi miał w niej udział. Spędzają one cały ten zamach na Mazziniego. Rzeczywiście między Garibaldim a gabinetem Ratazzego panuje znów zgoda zupełna, której podstawą jest zaparcie się Garibaldego udziału w wyprawie i przemawianie, aby wspierać rządy króla. Zdaje się że Garibaldi za pośrednictwem adjutanta królewskiego jenerała Sanfront układał się z królem. Przeciwnicy ministerium chcą tę sprawę ciągle wyprowadzać na jaw i dowodzą, że niebyła ona tajną rządowi. Wszakże niemasz na to dowodów, a zdrowy rozum sprzeciwia się temu przypuszczeniu, aby w chwili, gdy Cesarz Napoleon przyjął rolę pośrednika między Wiedniem a Turynem, chciał gabinet włoski przeszkodzić temu. Stronnictwo ruchu lęka się właśnie, aby nie przyszło do ugody mogącej odwlec kwestyę wenecką, i jego interesem mogło być przeszkodzenie układom. Ks. Napoleon spóźnił swój wyjazd z Neapolu, i w d. 1 bm. jeździł w odkrytym powozie po ulicy Toledo wśród okrzyków ludu.

Wojska francuskie stoją już w niewielkiéj odległości od stolicy Meksyku. Rząd miał się usunąć ku północy. Miasto Puebla, które od samego początku sprzyjało wyprawie francuskiéj, przyjęło Almontego jak najlepiéj. Nie tylko dzienniki francuskie traktują sprawę meksykańską jako bliską końca pod względem militarnym, lecz i angielskie. Depesza powyżej mówi o upadku kandydatury Arcyks. Maksymiliana na tron meksykański, a *Etoile belge* utrzymuje, że lord Bloomfield otrzymał od rządu swego polecenie wybadania hr. Rechberga co do stanu téj sprawy. Minister austryacki nadmienił, że jeżeli kandydatura istnieje, natedy jest ona tylko kwestyą osobistą; rząd austryacki niema żadnego o niéj urzędowego doniesienia. Pomieniony dziennik twierdzi, że to jest dowodem iż kandydatura istnieje, bo hr. Rechberg nie wyparł się jéj. Mimo tego nie dajemy jeszcze wiary temu negatywnemu dowodowi i więcéj na uwagę zasługuje to mniemanie, że gdy Francya sama prowadzi wojnę, sama zechce z niej skorzystać, jeśli Anglia nie sprzeciwi się. Tymczasem nie wszyscy Hiszpanie podzielają zdanie jenerała Prim. Gubernator Kuby marszałek Serrano był koniecznie za dalszym udziałem Hiszpanów w tej wyprawie i mniema on, że Hiszpania ryzykuje Kubę, bo zamiast wzmocnić się w Ameryce, odrzuciła sposobność odzyskania nietylko posiadłości swoich, ale i sympatyj i okazała bezsilność swoją. Francya ją poświęci Stanom Zjednoczonym za Kubę. Zaprzeczają teraz doniesieniom, jakoby marszałek Serrano przeznaczony był na rezydenta do Meksyku.

Palmerston odniósł jeszcze raz świetne zwycięstwo, które go umocnić musi. Szło tam jak mówi depesza wyżej zamieszczona, o koszta uzbrojenia, a mianowicie czy takowe są nad potrzebę rzeczywistą. Stanfield chciał mocyą swoją podkopać gabinet, twierdząc, że bez szkody dla państwa można zmniejszyć wydatki na uzbrojenie; lord Palmerston zaś uzyskał wotum zaufania, a zatem parlament zostawia mu do woli dalsze zmniejszenie wydatków, ale mu takowego nie nienarzuca.

Sarkastyczny artykuł *Donau Ztg* o mniemanym proteście rosyjsko-francuskim przeciw wejściu wojsk tureckich do Czarnogóry, każe się domniemywać, że protest taki nienależy do nieprawdopodobnych wypadków, lubo istnieniu jego zaprzeczono. Wszakże coś się na Wschodzie gotuje, a przynajmniej dyplomacya wietrzy niebespieczeństwo z tej strony. Bar. Prokesz ma przybyć do Wiednia dla naradzenia się z hr. Rechbergiem, a bar. Hübner pojechał do Carogrodu, wątpimy, aby jako podróżnik szukający wrażeń i pejzażów.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 5 Czerwca.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	362	356
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	109	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	78½	77½
Srebro nowe	złr.	127¼	126¾
Półimperyały rosyjskie	„	10 64	10 50
Napoleondory 20 fr.	„	10 36	10 22
Dukaty holenderskie ważne	„	6 10	6 3
„ austryackie	„	6 17	6 10
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	86 50	85 50
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 50	81 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 —	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 —	83 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy	„	231½	229½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101½

Wiedeń 5 Czerwca (telegraf.)	zlr.	c.
5% Metaliki	71	25
5% Pożyczka narodowa	84	35
Akcye banku narod. wiedeńs.	843	—
„ banku kredytowego	218	40
Srebro.	127	35
Londyn 10 funt. szterl.	129	—
Dukat pojedynczy	6	17

Wiedeń 4 Czerwca.		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	67 —	66 90
5% Pożyczka narodowa	84 20	84 10
5% Metaliki na mon. konw.	71 30	71 20
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	88 50	88 —
5% „ „ węgierskie	73 70	73 20
5% „ „ chorw. słow. ban.	74 —	73 50
5% „ „ galicyjskie	72 70	72 40
5% „ „ bukowińskie	71 25	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 25	70 75
5% Pożyczka nowa wenecka	101 —	100 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	104 25	104 —
„ „ „ 10 letnie	102 —	101 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 60	86 60
4% Tow. kredyt. galicyjskie	81 —	80 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	94 50	94 25
„ „ „ z r. 1839 całe	132 50	131 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	95 25	95 —
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	132 90	132 70
„ tryestskie na 4½ %	—	—
„ żeglugi par. na Dunaju	102 25	101 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	101 75	101 25
„ Księcia Salm „ 40 „	39 90	39 65
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 25	38 —
„ Księcia Clary „ 40 „	37 —	36 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 25	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „	37 50	37 25
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 25	23 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	25 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	850 —	848 —
„ zakładu kredytowego	219 20	219 10
„ żeglugi parowej na Dunaju	444 —	442 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2127	2125
„ „ rządowéj	263 50	262 50
„ „ zachodniej Ces. Elżb.	164 50	164 —
„ „ Pardubickiej	130 25	129 75
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	288 —	287 —
„ „ Galicyjskiej	230 50	230 —

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	109 20	109 —
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	109 30	109 20
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	96 50	96 40
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	3	129 50	129 40
Paryż 100 franków	3½	51 30	51 20

Waluty.		
Cesarkie korony	18 5	18 —
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 19	6 17
„ „ obrączkowe	6 19	6 17
Złoto *al marco*		—
Napoleondory	10 40	10 35
Suwereny	—	—
Fryderyki	—	—
Luidory	—	—
Suwereny angielskie	13 35	13 30
Imperyały rosyjskie	10 68	10 65
Srebro	128 50	128 —
„ kupony	129 —	128 50
Talary związkowe	1 93½	1 93
Pruskie bilety kasowe.	1 93	1 92½

Lwów 3 Czerwca		
Dukat holenderski	6 19	6 12
„ austryacki.	6 21	6 14
Półimperyał rosyjski	10 70	10 45
Rubel rosyjski	2 6	2 4
Talar pruski.	1 95	1 93
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	81 20	80 13
„ „ „ „ w mon. kon.	85 20	84 33
Oblig. indemn. bez kupon.	72 95	72 20
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 30	83 63

Warszawa 4 Czerwca.			
Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	—	92 29
kupon		—	— 71 1/9
Listy zastawne III okresu	rubli	15 3	—
kupon		—	— 27
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		—	70 25

Wrocław 4 Czerwca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	78 7/12	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	87⅜	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103¾
„ „ 3½%	—	98 1/12
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 3 Czerwca		
Renta 3%	77	55

Londyn 3 Czerwca	
Konsole.	92⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 4 do 5 Czerwca 1862.

HOTEL DREZDEŃSKI. Melania Ratomska ob., St. Bułhak doktor z Warszawy. Tytus Drohojowski wł. dóbr z Ryczowa. Konstanty Konarski ob. z Królestwa. Józefa Brandysowa. wł. dóbr z Kalwaryi.

Wyjechali: Andrzej Jordan do Kłyża. Rudolf Reisenstein, Konstanty Orłowski ob. do Tarnowa, Artur Dzięgielowski wł. dóbr do Skotnik.

HOTEL ROSYJSKI. Waynocha ck. pułkown. z Stanisławowa. Gorczewski obywat. z Mołdawii. Kamińska Eleonora z Odessy.

Wyjechali: Waynocha c. k. pułkown., Godlewski Ludwik słuch. med. do Wiednia. Gorczewski ob. do Berlina. Kamieńska Eleonora ob. do Pesztu. Hr. Mirowa Lubina ob. do Sanoka. Grudziński Jan ob. do Dębicy. Podlewski Jakób ob., Janowski Tadeusz, Koszucki Kazimierz wł. dóbr do Królestwa.

Inseraty.

Księgarnia i Antykwarnia **J. Lissnera** w Poznaniu, sprzedaje następujące dobre dzieła po poniżéj wymienionych **zniżonych** cenach:

	fl	kr.
Jaraczewska, Powieść narodowa, 4 tomy, zamiast 10 fl.	3	—
Budzyński, Lechia w IX wieku, 2 tomy, zam. 3 fl.	1	30
Grabowski, Skarbniczka naszéj archeologii, z rycinami, zamiast 9 fl.	3	—
Olizar Narcyz. Pamiętnik Oryginała, 2 tomy, zam. 6 fl.	1	60
Kołowski, „Amalia," Powieść 2 tomy, zam. 5 fl.	1	20
Bredkrajcz, Mieczysław I, dramat, zam. 2½ fl.	1	—
Kochowski. Dzieje Polski pod panowaniem króla Michała z portretem, zam. 6 fl	2	—
Kraszewski, system Trentowskiego, zam. 3 fl.	1	—
Witwicki, Listy z zagranicy, zam. 1½ fl.	—	70
Woronicz, Dzieła poetyczne, 3 tomy, zam. 4½ fl.	3	—
Miniewski, Filozofia nie filozofia w bajkach, 2 tomy, zamiast 3 fl.	1	—
Halm. Szermierz z Rawenny, tragedya, zam. 2 fl.	1	—
Do Matek Polskich słów kilka, przez autorkę Pierścionka Babuni, zam. 8 fl.	1	—
Kraszewski, Pod włoskiem niebem, zam. 2 fl.	—	70
Chołoniewski, Artykuł nadesłany	—	50
Czajkowski, Z Ukrainy list	—	50
Wierzbowski, Konnotata wypadków w domach i w kraju zaszłych, wyd. Załuski, zam. 3 fl.	1	—
Pokiewra, Litwa pod względem starożytnych zabytków ch., zam. 5 fl.	1	70
Antoniewicz, Anna Oświęcimówna, poemat dramatyczny, zamiast 5 fl.	1	60
Bluszcze, Poezye przez młodą Polkę, zam. 2 fl.	—	75
Lelewel, Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską, zamiast 2 fl.	1	—
Moraczewski, Pamiętniki Karpińskiego, zam. 2 fl.	—	90

Wszystkie książki zupełnie są nowe i kompletne, i tylko przez szczęśliwy trafunek jestem w stanie dzieła te sprzedawać po tak tanich cenach i dla tego upraszam o liczne zamówienia. **Austryackie banknoty przyjmuję *al pari*.**
(786) *J. Lissner*, w Poznaniu.

Dla Nauczycieli szkół ludowych bardzo ważne!

Nakładem księgarni **Jana A. Pelara** w Rzeszowie, wyszło i jest we wszystkich księgarniach krajowych do nabycia:

NAUKA GŁOSOWANIA,
zastosowana do Elementarza polskiego dla szkół ludowych w Cesarstwie Austryackiem, w sposób katechizmu ułożona,
przez
Filipa Srzeniawskiego,
Nauczyciela szkół ludowych.
Cena 80 centów w. a. (789-1-6)

---

26. Auflage!

Motto: „Manneskraft erzeugt Muth und Selbstvertrauen!"

Der persönliche SCHUTZ. 26. Auflage. Im Umschlag versiegelt.

Aerztlicher Rathgeber in allen geschlechtlichen Krankheiten, namentlich in **Schwächezuständen** etc. etc. Herausgegeben von **Laurentius** in Leipzig. 26 Auflage. **Ein starker Band von 232 Seiten mit 60 anatomischen Abbildungen in Stahlstich.** — Dieses Buch, besonders nützlich für junge Männer, wird auch Eltern, Lehrern und Erziehern anempfohlen, und ist fortwährend in allen namhaften Buchhandlungen vorräthig, in **Cracau** bei **F. Baumgardten.**

26. Auflage. — Der persönliche Schutz von Laurentius. Rthlr. 1⅓. = 2 fl. 50 kr.

Ueber den Werth und die allgemeine Nützlichkeit dieses Buchs noch etwas zu sagen, ist nach einem solchen Erfolge überflüssig. (625-2-9)

Pracownia pieców kaflowych w TARNOWIE

poleca wszystkim, którzy swoje mieszkania dobrze i prędko *ogrzewającemi piecami kaflowemi zaopatrzone mieć zechcą, piece własnego wyrobu* rozmaitéj konstrukcyi i koloru podług najnowszych modelów z bogatemi i pojedynczemi ozdobami, jakotéż *kominki i kuchnie angielskie* i ręczy za dobroć jakotéż najdoskonalsze postawienie onychże.

Takowe znajdują się na widok publiczny wystawione w Tarnowie na Strusinie, pod liczbą 294, gdzie po bardzo umiarkowanych cenach każdego czasu nabyć je można.
(759-1-5) *Jan Wrtiatko*

Para koni cugowych, młodych 17 miary, deresz i siwy, są do sprzedania. Zgłosić się do odźwiernego w domu 485 G. IV, przy ulicy Sto Jańskiej. (675-3)

Realność pod L. 3 i 4 w Nowéj Wsi przy Krakowie, przy ulicy św. Piotra położona, łącznie około 4 morgów 871 kwadr. sążni wybornéj ogrodowéj ziemi obszaru mająca, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Dom mieszkalny murowany i reszta budynków znajdują się w dobrym stanie.

Bliższéj wiadomości udziela adwokat
Dr. Mikołaj Kański.
(639-3)

„BOSWELLIA,"

nowo odkryty Balsam do przywrócenia bujnego porostu włosów,

przyrządzony z najprzedniejszych wschodnio-indyjskich soków roślinnych; jest najpewniejszym i nieomylnym środkiem do przywrócenia pięknego i bujnego porostu włosów, oraz do wskrzeszenia porostu: włosów, wąsów i brody.

Na zasadzie wielu wypróbowanych doświadczeń oraz świadectw lekarskich, okazało się, iż tenże Balsam nadzwyczajnie włosy orzeźwia, wypadaniu tychże zupełnie zapobiega, oraz cebulki włosów w tak wysokim stopniu wzmacnia, iż nawet u starszych i podeszłych osób, za najświetniejszy skutek zaręczyć można.
Cena słoika Balsamu „Boswellia" 1 złr. 50 c.

Główne Składy *En gros* i *En detail* na Galicyę: u pana **Teofila Seiferta** w KRAKOWIE, — i u panów *Boczkowski & Schnürr* we LWOWIE.

Skład Centralny w Wiedniu;
„*Parfumerie Maczuski, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 1053.*" (447-8-12)

Lekcye zbiorowe Muzyki.

Podpisany kształcąc się w zakładach muzycznych za granicą, nabył przez swoją naukę i kilkoletnią praktykę, sposobów nauczania

gry na fortepianie podług najnowszéj metody.

Mam przeto honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż
z dniem 1 Lipca r. b.
otwieram zbiorowe lekcye, począwszy od nauki elementarnéj, wraz z pierwszemi zasadami harmonii, aż do najwyższego estetycznego wykształcenia. (772-1-3)

Nadto udzielać będę w wolnych godzinach lekcyj prywatnie. Bliższa wiadomość w **domu W. Jaszczurowskiego** pod L. **205** przy **ulicy Jagiellońskiéj** na dole.
Kraków w Czerwcu 1862. ***Szymon Benda.***

Ogłoszenie licytacyi.

[Nr. 5886].

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprawienia dwóch wozów z beczkami na wodę dla straży ogniowéj, odbędzie się w dniu 12 Czerwca 1862 w gmachu Magistratu w Biorze Departamentu IV. o godzinie 10 z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 356 złr. 20 ct. w. a. — Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze Departamentu IV.

Kraków dnia 14 Maja 1862. (780-1-3)

N. 23540. **Obwieszczenie.**

W celu zapobieżenia niebezpieczeństwom, które jak uczy doświadczenie, grożą życiu ludzkiemu, a mianowicie pracującym robotnikom w kopalniach węgla kamiennego, czy to stollami czy w szachtach wydobywanego, widzi się c. k. Namiestnictwo, na podstawie wys. reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26 lutego r. b. do l. 970/106 spowodowaném nakazać: aby w bezpośredniéj bliskości takich kopalni i wejścia do nich, mianowicie przy głównych otworach i jeżeli stole nie są umieszczone przynajmniéj w sześciu sążniach twardego kamienia lub muru, żadne nadziemne niebezpieczeństwu ognia podpadające budowle cierpiane niebyły i ogólnie wszelkiego nagromadzenia palnych materyałów u wejścia do tych kopalń najstarannéj unikano. A lubo opatrzenie szachtów drewnianemi ochronami (budami) dla zakrycia pracujących robotników od deszczu i żimna, wyjątkowo mianowicie w okolicach gdzie zbywa na twardych materyałach, cierpianem być może, to jednak w takim razie zabrania się utrzymywać otwarte ognisko do grzania się i nakazuje się, aby w tym celu izby w odpowiedniéj odległości od szachtu z porządnemi piecami urządzano.

C. k. Starostwa górnicze mają nad tém według postanowień §§. 224, 240 i 250 głównéj górniczéj ustawy czuwać łącznie z powołanemi do przestrzegania przepisow budowniczych c. k. urzędami powiatowemi, a przeciw wykraczającym w skazane w tych przepisach środki przymusowe wymierzać.

Podobnych środków ostrożności wymagają także szachty, z których wydobywa się nafta (maź ziemna) co dzieje się częstokroć bez względu na przezorności niezbędne w obec tego łatwo zapalnego płynu. Przepisują się zatém w tym względzie następujące ostrożności, których zachowania c. k. urzęda powiatowe ściśle przestrzegać mają karząc wykraczających według wys. rozporządzenia ministeryalnego z dn. 30 września 1857 (Dz. Ustaw Państ. zeszyt 38 Nr. 198), mianowicie:

1. Zabrania się najsurowiéj palić tytoń w takich szachtach i w ich pobliżu, równie jak
2. rozniecać przy nich ogniska dla robotników i należy dla grzania się onych stawiać na uboczu i nie bliżéj jak o dwadzieścia sążni porządne wspólnie użytemi być mogące i należycie przymykające się izby z osobnemi piecami i kominami.
3. W odległości mniéj jak dziesięciu sążni od takiego szachtu, nie wolno pod żadnym pozorem otwierać szacht nowy.
4. Ochrony (budy) nad takiemi szachtami stawiane, powinny być pokryte przynajmniéj gontami, dranicami lub deskami, nigdy zas trzciną lub słomą.
5. Za zachowanie tych ostrożności odpowiedzialnemi są posiadacze takich szachtów.

Od c. k. galic. Namiestnictwa. (733-2-3)
Lwów, dnia 29 kwietnia 1862.

LICYTACYA.

We wsi Pantalowice od stacyi kolei w Przeworsku milę oddalonéj, odbędzie się w dniu 10 i następnych Czerwca r. b. dobrowolna sprzedaż przez licytacyę: Koni fornalskich doskonałych różnego wieku 40,— Bydła różnego wieku 50 sztuk, Ubiory na konie, Wozy, Pługi, Brony, Bryczki, Pojazd, Meble pokojowe, Naczynia kuchenne i inne różne do gospodarstwa należące rekwizyta. (766-2-3)

Mieszkanie letnie wiejskie, (662-3)

w Hołodyńcu, leżącym między Krowodrzą a Łobzowem, jest każdego czasu do najęcia — Bliższa wiadomość w domu pod L. 58, ulica Karmelicka.

Mikstura żółciowa i MORVEUM,

do leczenia wszystkich zwierząt ssących, jako to: koni, bydła rogatego, owiec, świń i t. p.

Na szczególniejsze polecenie zasługuje, do najprędszego i gruntownego leczenia ran z zapaleniem, fistuły i wrzodów dziurawych, wyrzutów skórnych, mianowicie: parchów, osypki, nagniotków i nacisków tak zwanych wilczych, z siodła pochodzących i wszelkich innych, raka kopytowego, zarazy pyska i kopyt i t. p. słabości. (380-6-8)

Do nabycia w handlach:
p. **Józefa Jahna** w KRAKOWIE i w TARNOWIE.
Morveum kosztuje flaszka 1 złr. 20 ct. w. a.
Mikstura dto dto 2 „ 60 „ „

Przy ulicy Szewskiéj Nr. 225/347 na dole są **stare Obrazy** do sprzedania, przez znawców cenione; 2 obr. przedstawiające „pobicie Turków pod Wiedniem przez Jana III;" 2 obr. „ptaszki," 2 obr. „ptaszniki i rybaki" szkoły flamandzkiéj. (688-3-)

KAROL HERRMANN W KRAKOWIE

odebrawszy znaczny transport

Kapeluszy słomkowych florenckich: (582-4-5)

Canrobert męzkie sztuka . . 4 złr. — c.
Anglais dla chłopców . . . 2 „ 50 „
Bertha i Stuart dla panienek 3½ do 4 złr.
Parisienne dla dam . . . . 10 do 20 złr.

poleca takowe szanownéj Publiczności.

Folwark *pół mili od Krakowa* za 6,000 złr. w. a, dobrze gospodarowany i bez długu do sprzedania. Wkładów nietrzeba żadnych —Grunt obsiany kompletnie — Zasiew: dwadzieścia kilka korcy zboża, 15 korcy ziemniaków, 3/4 morgi zasadzonéj kapusty, ogród warzywny i dworowy i dostateczna ilość łąk; urodzaj pokazał się bardzo dobry. — Zabudowania w dobrym stanie. — Trzy pokoje i kuchnia Stodoła, Stajnia na konie i krowy, Wozownia, Chlewy na trzodę i piwnica. — Meble, sprzęty domowe i kuchenne, naczynia gospodarskie, wozy, konie, trzoda, cielęta i krowy, z których nabiał posłany do miasta 700 złr. czyni w przecięciu rocznie, słowem odstępuje się wszystkiego jak jest dla siebie, — ale za gotową zaraz zapłatę. — Dowiedzieć się w handlu żelaznym Wgo Góreckiego w Krakowie. (760-1-3)

Najnowsze wynalazki i przedmioty gospodarstwa domowego!

Dla użytku każdego domu, gospodarstw, wszelkiego rodzaju lokalów przedsiębiorczych, w kuchniach, ogrodach, podworcach, stajniach, stodołach, magazynach, sklepach itp. w mieście i na wsi, jest najodpowiedniejszą dla swych rzadkich wielostronnych korzyści, niezmiernego oszczędzenia oleju, zastrzeżenia przeciw ogniu i powalaniu, oraz najwygodniejszego sposobu używania

nowo poprawiona ck. wyłącznie uprz.

uniwersalna Lampa gospodarcza.

(1) Jéj cenę wynagrodzą korzyści jednego miesiąca. Z dostatecznem światłem dla zwykłych robót wystarczy 1 funt oleju na 90 godzin (½ centa na godzinę); przez obrucenie guziczka przemienia się w *lampę nocną lub dla chorego*, i jako taka potrzebuje 1 funt oleju na 500 godzin. Nie dymi, nie kopci, niema odoru, zastrzeżona jest przeciw przeciągowi i od deszczu, nie potrzebuje reparacyi i nie zostawia żadnych resztek oleju. Jest nieprzewyższoną jako lampa do roboty, do pisania, uczenia się, do robót damskich, również jako lampa ekonomiczna, na wolnem powietrzu lub na miejscach dla ognia niebezpiecznych. W skutek polepszenia, daje bardzo czyste światło bez wszelkiej cieni, można ją używać z daleko większą czystością i wygodnością; nie kopci nawet przy mocnem nakręcaniu z urządzeniem do zasłaniania światła pewniejszem, oraz takiem, że gorącego metalu nie trzeba się dotykać. — Oprócz tego rozmaite gatunki: *Lampa dubeltowa* (2), dla koła familijnego; *Lampa ręczna z siatką drucianą* (3), do zdejmowania, nie do stłuczenia, szczególnie dla miejsc dla ognia niebezpiecznych; *Lampa fabryczna i warsztatowa* (4), z rozdzielnem urządzeniem do wieszania; *Lampa do wieszania* (5), na schody, korytarze, podwórza, sale i na wolne powietrze z urządzeniem optycznem i do wieszania.

Ceny lamp *poprawionych:* Lampa ekonomiczna z umbrelką lakierowaną 2 złr. 30 centów, — z umbrelką koncentrującą światło, ozdobnie lakierowaną 2 złr. 80 c.,— z elegancką podstawką z lanego żelaza i umbrelką lakierowaną 3 złr. 30 c.— taka sama z umbrelką koncentrującą światło 3 złr. 80 c. — bardzo elegancka pakfonowa 4 złr. 30 c. — Lampa dubeltowa z umbrelką lakierowaną koncentrującą światło 6 złr. 60 c., — lampa ręczna z siatką 3 złr. 30 c. — fabryczna 2 złr, 60 c. — do wieszania 2 złr. 70 c. — Bez poprawy każdy powyższy gatunek o 30 centów taniéj. Umbrelka do lamp nocnych 15 cent., elegancka 35 cent., pakfonowa 50 cent,; tuzin knotów 10 cent., 12 tuzinów 90 cent. — Opakowanie 20 cent. od sztuki.

Ważne dla szanownego Duchowieństwa i pobożnych Chrześcian wieczne światło,

do palenia w kościołach i przed obrazem Świętych, z płomieniem nigdy nie gasnącym. Lampa ta kościelna urządzona jest z najwyższem oszczędzeniem paliwa, (1 funt na 500 godzin) podług najnowszéj konstrukcyi, nie da się zgasić żadnym przeciągiem i daje za pomocą podniesienia klapy słabsze lub pełne światło. Cena w odpowiedniéj celowi powierzchowności z czerwonem szkłem, z urządzeniem, że ją włożyć można w każdy przyrząd do lampy 2 złr. 80 cent, tuzin knotów woskowych 8 c, — 12 tuzinów 80 cent., — opakowanie od sztuki 20 cent. — Ampułki i lampy kształtu serca, mocno posrebrzane lub pozłacane, wyrabiają się na żądanie po 10 — 100 złr. od sztuki.

Odtąd nie ma mokréj nogi! nie ma reumatyzmu! nie ma nagniotków!!

Najwyższa oszczędność dla całego świata. Już w jednym miesiącu wynagrodzi się!

Nieprzemakająca Pasta skórzana przewyższająca wszelkie podobne środki, nadaje każdéj skórze hermetyczne zastrzeżenie przeciw wilgoci i zmoczeniu, gibkość i elastyczność jak najmiększéj skórze na rękawiczki, oraz niesłychaną trwałość; jest najprędszym i najtańszym środkiem do czyszczenia, zachowania i uczynienia nieprzemakającą wszelkie skóry na powozach, przy szorach, skóry do ubioru na polowanie lub mundurów, nie przewyższona do obuwia, utrzymuje nogi naturalnie ciepło i sucho w każdéj porze, zapobiega przeciw poceniu się nóg, pieczeniu, ciśnieniu, pęcherzom, napęcznieniu, nagniotkom i usuwa i te niedogodności zupełnie; nie dozwala skórze pękać i twardnieć owszem czyni ją bardzo miękką przylegającą, jest do użycia w każdéj porze roku. Skutki używania: zdrowa, silna noga, a zatem warunek egzystencyj u wojskowych strzelców, i chodzących piechotą, każda skóra trwa *trzy* razy dłużéj. Bardzo mało, bardzo wydatna! Proby dowiodą!!

Cena w puszkach blaszanych funt po 2 złr. 50 c., — ½ funta 1 złr. 40 c. — ¼ funta 80 centów. Opakowanie bezpłatnie.

Amerykański Szwarc do butów kauczukowych,

z wieloma wielostronnemi przymiotami, czyni skórę miękką i konserwuje ją, nadaje jéj natychmiast połysk laku i szczególną nieprzemakalność, i ma pierwszeństwo przed każdym innym szwarcem, ponieważ części składowo roztwarzające neutralizowane są przez konserwujące, a zupełne połączenie z kauczukiem, nadają mu nieprzewyższonej elastyczności, miękkości i własności trzymania ciepło i sucho.

W pudełkach po 35 cent., 65 cent. i 1 złr. 20 cent. Opakowanie bezpłatnie.

Powyższe artykuły są do nabycia: „*Wien, Niederlage von Privilegiums Gegenständen, Stadt Singerstrasse 893 Halbstock;— Pest:* Götzl, Leopoldstadt, Josefsplatz Neues Häuserviereck Nr. 15.

Zamiejscowi raczą przesłać **powyż wskazaną** *cenę franco, a przesyłka uskuteczni się odwrotną pocztą.*

Przy zakupnach większych udziela się rabat. (477-3-12)

Egzaminowany Leśniczy i praktyczny gospodarz poszukuje odpowiedniej posady, gotów jest nawet i stósowną kaucyą złożyć.

EKONOM kawaler, Polak, w sile wieku, świadectwami dobremi i rekomendacyami zaopatrzony, poszukuje posady odpowiedniéj od **ś. Jana** r. b. w **Okręgu, Galicyi** lub w **Królestwie Polskiém.**
Wiadomość bliższa w **Drukarni „Czasu"** pod lit. **K. Ch.** w Krakowie. (400-6-)

OMNIBUS z Krakowa do Ojcowa

odejdzie d. 8 i 9 Czerwca rb. o godzinie 7 rano, a powróci napowrót tego samego dnia. — Wyjeżdża z *Hotelu Saskiego.* (691)

Słonina węgierska gruba
funt w po 42 cent. (746-3)
w HOTELU SASKIM **„pod Węgrem."**

SKŁAD FUTER i CZAPEK Antoniego Jachimskiego W KRAKOWIE,
przy ulicy Grodzkiéj pod L. 61.

Powróciwszy z jarmarku z Lipska, zaopatrzyłem swój Skład znacznym zapasem rozmaitych Towarów kuśnierskich w najlepszym gatunku, tudzież doborem Czapek w różnych fasonach według najświeższych mód paryzkich i zagranicznych, oprócz Czapek polskich własnego wyrobu.

Przyjmuję także nietylko wszelkie zamówienia z futer (amerykańskich i innych), tudzież czapek, które w najkrótszym oznaczonym terminie uskuteczniam, lecz także *polecam w swym Składzie gotowe futra mężkie i damskie* po najumiarkowańszych cenach, jako to: Płaszcze, Szuby, Algiery, Salopy i t. d.

Zwraca się przytem uwagę szanownéj Publiczności jak ważną jest rzeczą

przechowanie Futer w porze letniéj bez uszkodzenia,

przeto dla dogodzenia życzeniom wielu osób, podejmuję się przechowania tychże; ze wszech miar jest to dogodniéj, albowiem wszelka naprawa w porze letniéj staranniéj wykonaną być może, tak iż każden pozostawiwszy przez lato futro do przechowania i naprawy, takowe odnowione zupełnie w stosownym czasie odbierze.

Polecając się szanownéj Publiczności, spodziewam się, iż *wyborowym towarem, mierną ceną, oraz rzetelnością w dostawie* zasłużę sobie na jéj względy.
(773-1-4) ***Antoni Jachimski.***

Rada szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych, w WARSZAWIE

zawiadamia, że na dniu 25 Maja (6 Czerwca) rb o godzinie 1 z południa, odbędzie się w kancelaryi Szpitala przy ulicy Pokornej pod Nrm 2098 głośna in minus licytacya na dostawę w rb. 10,000 jabłek rajskich korfijskich i 1,000 jabłek rajskich korsykańskich, oraz na 150 palm zielonych.

Wadium na tę licytacyę ustanowiono na rs. 2250. — O innych warunkach tej licytacyi dowiedzieć się można w kancelaryi Szpitala.

Sekretarz Rady,
(703-3) *M. Hertz.*

W HANDLU FRYD. FRIEDLEINA W KRAKOWIE
ulica Grodzka założony został
Wielki Skład OBIC na Pokoje
z pierwszych fabryk zagranicznych i krajowych, jako to: (583-4-6)
Francuzkich, Drezdeńskich i Wiedeńskich,

w najwytworniejszym guście i wyborze tak wielkim i tanim jaki dotąd jeszcze nie istniał w Krakowie; tak, iż obicia ze szlakami dostać można w tymże składzie na pokój mający:

6 łokci szerok.	8½ długości	4 wysok.	za złr.	4	cent.	20
8 „ „	9 „	4½ „	„ „	5	„	40
8½ „ „	11 „	4½ „	„ „	6	„	50
9 „ „	14 „	5 „	„ „	10	„	—
itd.	itd.	itd.		itd.		

Tudzież rzeźbione sztukaterye do ozdoby sufitów
Bas reliefs Rosety Narożniki
białe i złocone, także Obicia na całe Sufity z Rosetami, Narożnikami, oraz wielki wybór
Stor do okien
zalecających się szczególniej
gustemi taniością.

Wszelkie obstalunki uskutecznia się jak najpunktualniej, — **dwóch praktykantów** dobrej konduity może być umieszczonych w tymże handlu.

Zgubiono pugilares

na ulicy Floryańskiéj, a w nim kilka listów i losów i kilkaset złot. pols. rublami. — Rzetelny znalazca raczy się zgłosić do domu p. *Myśliwca* przy ulicy św. Rocha, gdzie otrzyma **nagrodę 60 złotych polskich.** (775-1-2)

Dnia 3 Czerwca r. b. **zginęła**
Obligacya indemnizacyjna
winkulowana na Oktawę poddańczą włości Wieża od Gruszów powiatu Dobczyce na **476 złr:** m. k. z dn. 1 Listopada 1855 **Nr. 896.** — Znalazca tejże Obligacyi, która jako winkulowana nie ma dla nikogo innego żadnéj wartości, raczy się zgłosić do ck. Dyrekcyi Policyi w Krakowie. (774-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O'Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. pewietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	329‴ 66	+18'5	50	zach.-połud. słaby	pogoda z chmur.			
	10	30 33	12 8	83	zachod. słaby	„ „			
5	6	30 62	12 4	72	„ „	„ „		+13'0	+18'5